Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, poniedziałek 3 maja 1937 Nr. 121

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

OBYWATELE! Nie żałujcie grosza na DAR NARODOWY 3-go MAJA!

KAŻDY WASZ GROSZ JEST CEGIEŁKĄ W BUDOWIE PRZYSZŁEJ POLSKI

Krwawy plon O. N. R.u w dniu 1-go maja w Warszawie

Warszawa, 2. 5. (A). W związku z krwawymi zajściami wywołanymi pierwszego maja przez oenerowców, policja przeprowadziła w nocy z soboty na niedzielę liczne rewizje u czołowych działaczy O. N. R. Aresztowano kilkanaście osób. Dochodzenia przeciwko sprawcom strzelaniny do pochodu Bundu są prowadzone w dalszym ciągu i istnieje nadzieja, że zostaną oni ujęci.

POGRZEB PIĘCIOLETNIEGO CHŁOPCZYKA

— tragicznej ofiary strzelaniny odbędzie się dopiero we wtorek, gdyż jutro przez władze sądowo śledcze zostanie przeprowadzona sekcja zwłok. Matka dziecka dostała ataku nerwowego.

STAN JEJ JEST CIĘŻKI.

Sześć ofiar żydowskich postrzelonych na ul. Smoczej pozostaje nadal w szpitalu żydowskim Życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo. Natomiast ciężki jest stan jednego z oenerowców, który został ciężko pobity przez milicję P.P.S. za wznoszenie prowokacyjnych okrzyków, pod czas gdy pochód P.P.S. przechodził pod gmachem B.G.K. Prócz tego pobito jeszcze pięciu oenerowców, którzy rozrzucali ulotki antysemickie i rzucili na pochód petardę dymną.

Uchodźcy z Niemiec okupują lokal
Komitetu Ratunkowego w Warszawie

Warszawa 2. 5. (A) Lokal Centralnego Komitetu Ratunkowego na ul. Elektoralnej jest od kilku dni okupowany przez przeszło 100 rodzin uchodźców z Niemiec, którzy domagają się wypłaty 5000 dolarów, przeznaczonych dla nich z funduszu Jointu. Uchodźcy z Niemiec nie chcą więcej korzystać z poniżających drobnych wsparć, bezpłatnych obiadów i tp. lecz żądają aby wypłacono im odrazu większe sumy. Wśród okupujących lokal komitetu wywarła dziś duże wrażenie wiadomość nadeszła ze Lwowa o samobójstwie uchodzcy z Niemiec Edwarda Landenbergera. Młodzieniec ten przez dłuższy czas kręcił się we Lwowie, próbując znaleźć pracę, lecz bezskutecznie. Dziś z rana wyskoczył on z trzeciego piętra ponosząc śmierć na miejscu. Uchodźcy z Niemiec, okupujący lokal oświadczyli, że o ile ich prośba nie zostanie załatwiona pozytywnie rozpoczną od jutra strajk głodowy.

Na Polesiu odkryto duże pokłady kaolinu

Warszawa 2. 5. (A) Na Polesiu na terenie ordynacji dawidgródzkiej, należącej do Karola ks. Radziwilla wykryto duże złoża kaolinu i aluminium. Geologowie obliczają zawartość kaolinu w tych złożach na 1.600.000 ton. Złoża te zawierają około 48 proc. czystego kaolinu i do 39 proc. aluminium. Taki stosunek niespotykany jest w żadnych rudach w Polsce. Złoża występują bardzo płytko i często wychodzą na powierzchnię ziemi. Olbrzymia ilość wysokowartościowego torfu (wy stępującego obok kaolinu) obliczana jest w przybliżeniu na 55 milionów metrów, stwarzając dogodne warunki dla powstania poważnego ośrodka przemysłowego, opartego o eksploatację kaolinu.

W obronie obrażonej religii żydowskiej

Warszawa 2. 5. (A) W pewnym endeckim piśmie ku, wychodzącym w Płocku, ukazał się niedawno artykuł, szkalujący religię żydowską i omawiający w szczególnie obraźliwy sposób dziesięcioro przykazań. Artykułem tym poczuł się dotknięty miejscowy lekarz żydowski dr. Mandel, który zas karżył do sądu redaktora odpowiedzialnego tego pisemka oraz autora artykułu. Dr. Mandel powołał jako eksperta prof. Tadeusza Zadereckiego.

JAFFE U ŁOTEWSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Ryga, 2. 5. ŻAT. Minister spraw zagranicznych Łotwy i członek Rady Ligi Narodów Mundher przyjął dyrektora Keren Hajesodu Jaffego, który poinformował ministra o sukcesach żydowskiej działalności w zakresie odbudowy Palestyny. Minister Mundher wykazał duże zainteresowanie i znajomość problemów palestyńskich, wyrażając zadowolenie rządu łotewskiego z powodu wielkich zdobyczy Żydów. Wreszcie minister zapewnił, że w miarę możności rząd łotewski także w przyszłości popierać będzie usiłowania ruchu syjonistycznego w kierunku odbudowy żydowskiej Palestyny.

ZMIANA PRAKTYKI CERTYFIKATOWEJ?

Jerozolima, 2. 5. ŻAT. Dzisiejsza prasa arabska donosi, że tym razem kwota imigracyjna wyznaczona będzie nie, jak dotychczas, na okres półroczny, lecz tylko na okres 3 miesięcy, przy czym co miesiąc przyznanych będzie Agencji Żydowskiej 300 certyfikatów imigracyjnych.

MUFTI PRZYGOTOWUJE SIĘ DO INTRYG

Jerozolima, 2. 5. ŻAT. Prasa dzisiejsza donosi, że mufti jerozolimski udać się ma drogą powietrzną do Londynu, gdzie zamierza wywrzeć wpływ na raport Komisji Królewskiej zwłaszcza przeciwko uszczupleniu przez Komisję uprawnień najwyższej rady muzułmańskiej.

W Rumunii wykryto organizację komunistyczną

Czerniowce 2. 5. PAT. W m. Izmail (Besarabia) wykryto organizację komunistyczną. Przywódcami jej byli dwaj adwokaci Popowicz i Moszkoucan, wydaleni z rumuńskiej partii socjalistycznej, którzy założyli w Izmaile partię socjalistów-dysydentów, będącą w rzeczywistości organizacją komunistyczną i operującą głównie wśród młodzieży. Policja aresztowała 30 osób.

Neurath wyjechał do Rzymu

Berlin, 2. 5. PAT. Minister spraw zagranicznych von Neurath wyjechał dzisiaj z oficjalną wizytą do Rzymu. Odwiedziny min. von Neuratha są rewizytą włoskiego ministra spr. zagr. Ciano, który jesienią ub. roku bawił w Berlinie. W towarzystwie min. Nauraths wyjechali m. in. posłowie Aschmann i Stieve oraz włoski ambasador Atto Lico.

W WALCE O PRZYSZŁOŚĆ PALESTYNY

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") **PARYŻ, koniec kwietnia.**

Sprawa planowanego „państwa żydowskiego" w Palestynie, o której tak wiele mówiono w ostatnich tygodniach, wzbudza coraz większe wątpliwości nawet w tych sferach, które w pierwszej chwili zamierzały rozważyć możliwość takiego rozwiązania. Co raz bardziej powiększają się szeregi przeciwników tego planu. Nikt nie zdecyduje się na przyjęcie t a k i e g o państwa żydowskiego.

Dlaczego sprawa przybrała taki obrót? Stało się to dlatego, ponieważ zaczęto otwarcie mówić o przyszłych granicach planowanego państwa żydowskiego. Meir Grossmann w trakcie podróży z Londynu do Palestyny, przybył do Paryża i na zgromadzeniu publicznym określił na mapie granice państwa żydowskiego, które miały być wyznaczone na podstawie wspomnianego planu. Podobne wieści otrzymano i z innych źródeł. I okazało się, że chciano nas obdarzyć państwem żydowskim, które miało być o wiele mniejsze aniżeli określały to krążące dotychczas pogłoski. Plan przewidywał aż trzy „korytarze" na znacznie zmniejszonym terytorium Palestyny. Na taki plan nikt nie mógł wyrazić zgody, taki plan jest nie do przyjęcia.

Oczywiście w pierwszej chwili mogła nas oczarować idea państwa żydowskiego, niezależnego terytorium żydowskiego w Palestynie, otwierając szerokie perspektywy własnej, niezależnej polityki żydowskiej w Palestynie i na forum międzynarodowym. Atoli idea ta przybrała formy, których przyjąć nie możemy. Przejrzeli nawet najbardziej za ślepieni: planu t a k i e g o państwa żydowskiego nie wolno nam akceptować, przeciwnie, należy wystąpić przeciw niemu jak najostrzej.

Ciągle jeszcze obracamy się w sferze pogłosek i przypuszczeń. Przed kilkoma tygodniami przypuszczenia te były bardziej korzystne, a obecnie z dnia na dzień stają się mniej korzystne i wytwarzają nastroje, o których wyżej wspomniałem. Kiedy dowiemy się konkretnych szczegółów tego planu? Zależy to w pierwszym rzędzie od opublikowania raportu Komisji Królewskiej. Obecnie wyraża się przypuszczenia, że sprawozdanie opublikowane zostanie w połowie miesiąca czerwca. Jednocześnie informują nas, że należy się liczyć z poważną sytuacją, która wytworzy się po opublikowaniu sprawozdania.

Nikomu nie wiadomo dokładnie, co zawierać będzie raport Komisji Królewskiej. W trakcie podróży z Londynu do Palestyny przybył na kilka dni do Paryża naczelny rabin Palestyny, dr. Izak Herzog, który na uroczystym zebraniu pożegnalnym wygłosił przemówienie, gdzie poruszył również sytuację polityczną w Palestynie. Rabin dr. Herzog zajmował się ostatnio w Londynie działalnością polityczną i przed odjazdem odbył konferencje z wybitnymi przedstawicielami rządu angielskiego. Kiedy więc w swym przemówieniu w Paryżu przystąpił do omówienia kwestii raportu Komisji Królewskiej, powtórzył te same szczegóły, o których słyszymy już od kilku tygodni z najbardziej wiarogodnych źródeł. Także rabin Herzog oświadczył że nikt nie wie dokładnie, jakie wnioski przedłoży Komisja Królewska. I dodał, że w Londynie opowiadają, iż nawet nie którzy członkowie Komisji tego nie wiedzą...

Ostatnio zatrzymał się w Paryżu przewodniczący Waad Leumi — J. Ben Cwi, który wziął udział w naradzie tutejszych działaczy żydowskich. Tego wieczoru zakończył swe obrady żydowski zjazd krajowy, który został zwołany przez federację żydowskich towarzystw we Francji i omawiał zagadnienie żydowskich imigrantów we Francji. Przy padek zrządził, że przedstawiciel jiszuwu palestyńskiego, przewodniczący Waad Leumi, wygłosił przemówienie na bankiecie po zamknięciu zjazdu. Dostojny gość, który został powitany przez przewodniczącego zjazdu M. Jarbluma i któremu wszyscy zgromadzeni delegaci urządzili burzliwą owację — oddał zjazdowi pozdrowienie z Palestyny. M. in. Ben Cwi mówił o różnych pogłoskach, krążących dokoła nowych planów w sprawie podziału Palestyny. Ben Cwi podkreślał, że jakiekolwiek byłyby wnioski Komisji Królewskiej, jiszuw palestyński — a wraz z nim cały naród żydowski — nigdy nie zgodzi się na takie rozwiązanie kwestii palestyńskiej, któreby zagrażało wielkiej emigracji żydowskiej do Palestyny.

* * *

Najbliższe miesiące będą wypełnione walką polityczną o nasze prawa i o naszą przyszłość. Ostateczne wnioski Komisji Królewskiej nie będą prawdopodobnie dla nas korzystne i mogą zagrażać żywotnym interesom jiszuwu żydowskiego w Palestynie. Z taką ewentualnością należy się już obecnie liczyć. Jest rzeczą możliwą, że to wielkie niebezpieczeństwo przyjmie formę — mocno uszczuplonego państwa żydowskiego.

Przyszły Kongres syjonistyczny zbierze się w tym momencie, kiedy grożące niebezpieczeństwo uwydatni się z całą jaskrawością. Na Kongres tegoroczny spadnie wielka, historyczna odpowiedzialność. Nastroje przedkongresowe są tak poważne, że należy się spodziewać, iż podczas tegorocznych wyborów kongresowych poszczególne ugrupowania syjonistyczne wzniosą się ponad wszystkie istniejące różnice zdań i stworzą zjednoczony front, który jest tak konieczny w godzinie walki o przyszłość Palestyny.

A. ALPERIN.

Wielka akcja arabska przeciw projektowi podziału Palestyny

Jerozolima, 2. 5. ŻAT. „Haboker" donosi, że delegat naczelnej rady arabskiej do Londynu Dżemal el Husseini i prezes genewskiego komitetu syryjsko-palestyńskiego emir Szekib Arslan zwołują w Londynie konferencję wszystkich delegatów ż krajów muzułmańskich, przybywających do Anglii na uroczystości koronacyjne. Przedmiotem konferencji ma być wspólna akcja przeciwko projektowanemu podziałowi Palestyny. Akcja ta miałaby być prowadzona pod hasłem niebezpieczeństwa rewolty krajów arabskich na wypadek realizacji projektu podziału Palestyny. Poza tym konferencja londyńska miałaby przeciwdziałać wpływom emira Transjordanii Abdullaha, który jest podobno zwolennikiem projektu.

Jerozolima, 2. 5. ŻAT. „Haarec" donosi, że na zebraniu, odbytym w Londynie, członkowie oficjalnej delegacji arabskiej Dżemal el Husseini i dr Izaak Tanoo oświadczyli, że celem ich pobytu w Londynie jest przygotowanie gruntu dla pertraktacji o rozwiązanie zagadnienia palestyńskiego. Członkowie delegacji weszli w kontakt z parlamentarzystami angielskimi i przyjaciółmi ruchu arabskiego.

*

Jerozolima, 2. 5. ŻAT. „Al Liwa" informuje, że Wysoki Komisarz Palestyny obniżył karę 13-tu Arabom, skazanym na podstawie ustaw wyjątkowych na kary od 5—10 lat więzienia. Kary te zostały im obniżone od 6 miesięcy do 3 lat.

*

Kair, 2. 5. ŻAT. Patriarcha maronitów Ando, który przed opuszczeniem Bejrutu wygłosił przemówienie bardzo przychylne dla Żydów i syjonizmu, zatrzymał się w Kairze w drodze do Rzymu i Paryża. Patriarcha złożył wizytę naczelnemu rabinowi Egiptu Chaim Nachum Effendiemu. W domu nadrabina patriarcha zetknął się z wybitnymi przedstawicielami żydostwa egipskiego oraz reprezentantami gmin żydowskich.

KONFISKATA BRONI U ARABÓW

Jerozolima 2. 5. ŻAT. Większy oddział policji angielskiej dokonał dziś rewizji we wsi arabskiej na górze Karmel pod Hajfą. Policja skonfiskowała dużą ilość amunicji, karabinów i bomb.

Imponujące zdobycze — mimo rozruchów

Londyn, 2. 5. ŻAT. Lady Reading, która bawiła niedawno w Palestynie, wygłosiła w londyńskim Anglo-Palestine Club odczyt o sytuacji w tym kraju, poruszając m. in. stan bezpieczeństwa w Palestynie i zaznaczając przy tym, iż nie byłaby zdziwiona, gdyby rozruchy wybuchły jeszcze przed opublikowaniem raportu Komisji Królewskiej. Palestyna — zaznaczyła lady Reading — cierpi obecnie na skutek stanu rzeczy, który określić można jako swego rodzaju gangsteryzm. Rząd jest słaby, i terroryści polityczni grasują dowoli. Co prawda, nie ma dziś rozruchów „w wielkim stylu" ani bezustannej strzelaniny, codziennie jednak wydarzają się rzeczy, które alarmują ludność. Policja jest wyczerpana i przepracowana, i cierpliwość młodzieży żydowskiej wystawiona jest na ciężką próbę. Ponieważ rząd jest bezradny, zrozumiałą jest myśl samopomocy. W opinii angielskiej zdaje się być rozpowszechnione zdanie, że po ogłoszeniu raportu Komisji Królewskiej można będzie Palestynę zostawić własnemu losowi. Będzie to przypuszczalnie niemożliwe. Nie można się spodziewać, że w takim kraju jak Palestyna sytuacja długo może utrzymać się na ostrzu noża. W dalszych wywodach lady Reading podkreśliła, że mimo rozruchów i niepewności sytuacji zdobycze żydowskie w Palestynie za ostatni rok są wręcz imponujące. Konieczne jest, zakończyła lady Reading, aby żydostwo w diasporze swym postępowaniem dało ludności żydowskiej w Palestynie przekonanie, iż walka jej jest rozumiana i że Żydzi czują swą solidarność z jiszuwem.

Jak wojska rząd. zdobyły klasztor
zamieniony na twierdzę powstańców

Andujar, 2. 5. PAT. Agencja Havasa podaje szczegóły zdobycia przez wojska rządowe klasztoru Najświętszej Marii Panny de la Cabeza. Klasztor ten jest kompleksem budynków, położonych na wzgórzu w odległości 19 km. na północ od Andujar. Główny budynek jest rodzajem umocnionego zamku, otoczonego bardzo grubymi murami i na podworcu jego znajduje się statua Matki Boskiej, od której pochodzi nazwa klasztoru. Dnia 18 czerwca 1936 r. kilku oficerów gwardii cywilnej przyłączywszy się do powstania, zgrupowało około siebie kilku podoficerów i kilkuset członków gwardii cywilnej i wraz z rodzinami zamknęło się w klasztorze. Jako zakładników zatrzymali oni mjr. wojsk rządowych Nofuentes wraz z synem. Mjr. Nofuentes zdołał wkrótce zbiec i przyłączyć się do wojsk rządowych. Część powstańców obsadziła farmę Ugarnuc, znajdującą się o 5 km. od klasztoru. Oba oddziały komunikowały się z sobą z łatwością przez wąwóz leśny. Te dwa ogniska powstania, obejmujące kilkadziesiąt kilometrów kw., były przez dłuższy czas uważane za nie do zdobycia z powodu swego położenia. Powstańcy byli ludźmi zatwardziałymi w boju i dowodzonymi przez odznaczających się odwagą i energią oficerów kpt. Cortes oraz poruczników Ruano i Rueda. Oblężeni byli obficie zaopatrzeni w żywność i amunicję. Ponadto, stworzyli przed murami klasztoru gęstą sieć okopów, stanowiących pierwszą linię obrony. Przed mniej więcej trzema miesiącami dowództwo wojsk rządowych zaczęło się interesować tą wyspą powstania, która skutkiem posunięcia się naprzód oddziałów rządowych znalazła się o 30 km. poza frontem. Zacieśniono pierścień oblegających wojsk i starano się zdobyć klasztor przez odcięcie go od dostawy środków żywności.

Przez czas jakiś lotnictwu powstańczemu udawało się zrzucać oblężonym zapasy żywności, ostatecznie jednak akcję tę uniemożliwiły rządowe samoloty myśliwskie. Od kilku dni sytuacja oblężonych stała się krytyczna. Przed mniej więcej dwoma tygodniami obrońcy farmy Ugarbnueva opuścili swój posterunek i schronili się do klasztoru. Wczoraj rano podczas ostatecznego ataku oblężeni stawiali nieznaczny tylko opór i po kilku godzinach poddali się, wywieszając białą chorągiew. Wśród jeńców prócz oficerów Cortes, Rueda i Ruano znajduje się około 250 gwardzistów cywilnych oraz kilkaset kobiet wraz z dziećmi. Wziętych do niewoli odstawiono do Andujar.

* * *

Madryt. 2. 5. PAT. Komunikat rządowy głosi, że na froncie Jarama wojska rządowe w rezultacie natarcia poprawiły swe stanowiska, zadając przeciwnikomi dotkliwe straty. Na froncie Teruel natarcie powstańców pod Egea del Albarracin zostało odparte z ciężkimi stratami dla powstańców. Na froncie północnym wojska rządowe odparły natarcie przeciwnika, zajmując w wyniku przeciwuderzenia szereg ważnych pozycyj. W Asturii rozproszono autokolumnę powstańczą na zboczu góry Narango. Szereg samochodów został doszczętnie zniszczony. Komunikat rządowy potwierdza zajęcie przez wojska rządowe świątyni Matki Boskiej de la Cabeza.

* * *

Paryż, 2. 5. PAT. Havas donosi z Madrytu: Na odcinku Jarama wojska rządowe posunęły się o 500 metrów naprzód wzdłuż toru kolejowego, poprawiając swe stanowiska, pomimo zaciekłego oporu powstańców. Pod Escurialem wojska rządowe zajęły wzgórza, dominujące nad miejscowościami Naval Peral i San Batolome.

* * *

Bilbao, 2. 5. PAT. Baskijska rada obrony komunikuje, że w rezultacie natarcia wojsk rządowych na stanowiska powstańców pod Urumendi powstańcy cofnęli się, ponosząc ciężkie straty. Ataki powstańców na odcinkach Guernica i Durango zostały odparte. Na froncie Burgos artyleria rządowa zniszczyła celnym ogniem elektrownię i gazownię w m. Barrendio.

Bilbao, 2. 5. PAT. Radiostacja rządowa komunikuje, że wojska rządowe odparły natarcie powstańców na froncie baskijskim. Powstańcy pozostawili wielu zabitych i licznych jeńców. W wyniku przeciwuderzenia wojska rządowe zajęły szereg ważnych pozycyj. Na froncie asturyjskim trwa kanonada artyleryjska na odcinkach Oviedo i Escamplero.

Informacje ze strony powstańców

Salamanka, 2. 5. PAT. Główna kwatera powstańcza komunikuje, że na froncie aragońskim, na odcinku Teruel powstańcy posuwają się naprzód, natrafiając na bardzo słaby opór. Na froncie baskijskim wojska powstańcze zajęły miejscowości: Bermeo, Mundaca, Pedernales, Altamira i Vista Alegre. Przeciwnik porzucił wielką ilość materiału wojennego, zaś w wyniku przeciwuderzenia, mającego na celu odbicie m. Bermeo — wojska rządowe poniosły ciężkie straty. Na zachód od szosy, wiodącej z Guernica do Durango, powstańcy zajęli podczas natarcia miejscowości: Berlanda, Orborioas, Ajuria, Burdarias i San Pedro. Wojska rządowe stawiały zaciekły opór na wzgórzach w pobliżu tych miejscowości, lecz zostały zepchnięte i są ścigane. Do wojsk powstańczych stale zgłaszają się dezerterzy z armii rządowej. Na froncie baskijskim przeszło na stronę wojsk powstańczych 40 uzbrojonych milicjantów, zaś na froncie asturyjskim porucznik, trzech kaprali i 10 milicjantów. Na odcinkach Kordoby i Grenady wojska powstańcze zadały ciężkie straty przeciwnikowi, który usiłował nacierać.

* * *

Paryż, 2. 5. PAT. Havas donosi z Vitoria (po stronie powstańców), że zajęcie m. Bermeo jest nadzwyczaj ważne pod względem wojskowym. Jest to mejscowość portowa, która odgrywała wielką rolę w zaopatrywaniu Bilbao i której zdobycie może stanowić o zdolności dalszej obrony stolicy Basków.

Salamanka, 2. 5. PAT. Główna kwatera powstańcza donosi, że wojska powstańcze zdobyły m. Altamira, posiadającą doniosłe znaczenie strategiczne. Wojska rządowe porzuciły obfity materiał wojenny. Gen. Franco dokonał wczoraj objazdu frontu baskijskiego, objeżdżając m. in. Durango i Eibar.

Dalsze bombardowanie Madrytu i Bilbao

Madryt, 2. 5. PAT. Wczoraj artyleria powstańcza intensywnie bombardowała stolicę. Na ulicach miasta wybuchło około 200 pocisków. Jest 20 zabitych i wielu rannych, których dokładnej liczby dotychczas nie stwierdzono. Pomimo bombardowania tramwaje i samochody kursowały. Natomiast ludność opuściła ulice.

Paryż, 2. 5. PAT. Havas donosi z Bilbao, że 6 powstańczych samolotów bombardujących, eskortowanych przez liczne samoloty myśliwskie, latało nad Bilbao i okolicą. Nad miastem samoloty zrzuciły kilka bomb. Jest dwóch zabitych i wielu rannych.

Lotnicy przygotowują się do międzynar. wyścigu

Nowy Jork 2. 5. PAT. Słynna lotniczka Amy Johnson oświadczyła, że odbędzie w lipcu próbny lot z Paryża do Nowego Jorku aby przygotować się do wyścigu powietrznego, organizowanego przez Francję w sierpniu na dystansie Nowy Jork Paryż. Amy Johnson poleci na jednopłatowcu francuskim, który obecnie znajduje się w budowie w Paryżu.

Trzej słynni lotnicy amerykańscy James Mattern, Ben Hill, i Dick Merril, który dokonał lotu transatlantyckiego w obie strony, zgłosili swe uczestnictwo w międzynarodowym wyścigu powietrznym, organizowanym w sierpniu przez Francję.

LUDNOŚĆ MIAST WŁOSKICH

Mediolan, 2. 5. PAT. „Gazzetta Ufficiale" podaje wyniki jednodniowego spisu ludności z dn. 21 kwietnia 1936 r. Według tych danych Rzym ma 1.155.722 mieszkańców, Mediolan — 1.115.848, Neapol — 865.913, Genua — 634.646, Turyn — 629.115, Palermo — 411.879, Florencja — 322.535, Wenecja — 264.027.

OCHOTNICZE OBOZY PRACY NA WĘGRZECH

Budapeszt, 2. 5. PAT. Ministerstwo wyznań przystąpiło do zorganizowania obozów ochotniczych pracy, które będą czynne od 1 czerwca do 30 września. W obozach tych wezmą udział jedynie studenci, należący do związków narodowych. Dowódcą obozów będzie gen. Bela Sziny.

SAMOCHÓD WPADŁ NA DOM

Paryż, 2. 5. PAT. Z Draguignan (Francja poł. wsch.) donoszą, że na zakręcie w pobliżu miasta samochód wpadł na dom. Trzech pasażerów zginęło na miejscu, szofer jest ciężko ranny.

MALARIA WE WSIACH RUMUŃSKICH

Czerniowce, 2. 5. PAT. We wsiach besarabskich grasuje malaria. W okręgu Sarateni naliczono 600 chorych.

Walencja, 2. 5. PAT. Agencja Havasa donosi: Dziś na krótko przed godz. 13-tą rozległy się głosy alarmowych syren, a w parę minut po tym rozpoczął się ogień karabinów maszynowych i artylerii zenitowej. Nad miastem przeleciały dwa wielkie samoloty powstańcze bombardujące, nie zrzucając bomb. Po upływie pół godziny samoloty zniknęły na horyzoncie.

Z DNIA

Swięto Konstytucji

KRAKÓW, 3 maja.

Ustawa 3 maja 1791 r. była ostatnim aktem ustawodawczym dawnej Rzeczypospolitej. Żywot jej był krótkotrwały. Upadła wraz z Rzeczypospolitą pod przemocą Prus i Rosji. Ale przecież stanowiła manifestację całego narodu, który stwierdził wyraźnie, że pragnie otrząsnąć się z wad dawnego ustroju i oprzeć nowy byt państwa na zasadach wolności i równości, tak jak je wówczas pojmowano.

Odrodzenie, którego wyrazem była Konstytucja 3 Maja, nie ogarnęło całego narodu. Konstytucja nie umiała przemówić do wszystkich warstw, wciągnąć ją w sferę wpływów, ale w świadomości narodu pozostała żywa jako wspaniały wysiłek odrodzenia, przezwyciężenia dawnych wad i błędów, jako testament i drogowskaz przyszłych pokoleń. Na konstytucji 3 Maja wychowywały się i kształciły w niewoli pokolenia polskie, w niej upatrywały jasny, promienny punkt dziejów polskich i źródło siły.

I w świadomości Żydów, żyjących od wieków na ziemiach polskich, Konstytucja 3 Maja stanowiła punkt zwrotny. Nie rozwiązała wprawdzie „kwestii żydowskiej", nie polepszyła może sytucji Żydów, ale obudziła w umysłach najlepszych Polaków świadomość, że wolność i równość to wartości, które muszą objąć wszystkie warstwy ludności Rzeczypospolitej, bez względu na wyznanie. Usiłowania Butrymowicza i Czackiego stanowią przełom w dziejach Żydów polskich, a ich tezy o przyznaniu Żydom „praw mieszkańcom należnych", dowodzą nie tylko szlachetności zamiarów, ale i głębokiej mądrości politycznej.

147 lat mija od nadania Konstytucji 3 Maja. Poraz 19-ty obchodzi to święto Odrodzona Polska. Konstytucja 3 Maja była zawsze symbolem naprawy zła, reformy nie tylko ustroju, ale i ducha polskiego, źródłem nadziei lepszego jutra i wielką manifestacją wolności i równości wszystkich obywateli.

Symbole te nie straciły po dzień dzisiejszy nic ze swej aktualności i wagi.

KANDYDATURA ABDULLAHA NA WYSOKIEGO KOMISARZA PALESTYNY.

Londyn 2. 5. ŻAT. Dzisiejszy „Sunday Times" zamieścił list b. urzędnika administracji palestyńskiej Hackelsby, który proponuje, aby rząd brytyjski mianował emira Transjordanii Abdullaha wysokim komisarzem i wicekrólem połączonego terytorium Palestyny i Transjordanii. Abdullah — twierdzi autor listu — zna dobrze swój naród i będzie miał po swej stronie większość Arabów w Palestynie i Transjordanii. Także Żydzi czuliby się, zdaniem autora, bezpieczni pod władzą Abdullaha, który umiałby sobie poradzić z ekstremistami arabskimi.

PRZEGLĄD PRASY

Nie ma takiej siły

„Hajnt" ogłasza wywiad z jednym z współtwórców polskiego Komitetu Propalestyńskiego, prof. Romanem Dybowskim z Krakowa. Prof. Roman Dybowski z żalem stwierdza, że Komitet Propalestyński w Polsce nie wykazuje aktywności. Mówiąc zaś o obecnych trudnościach ruchu syjonistycznego podkreśla wybitny uczony krakowski:

„Sądzę, że myśl syjonistyczna przeżywa obecnie trudny okres. Jestem atoli przekonany, że ostateczne zwycięstwo przypadnie syjonizmowi. Może przez pewien czas będą czynione usiłowania, by zahamować i przeszkodzić w realizowaniu wielkich zamierzeń syjonistycznych. Ale nikt nie jest w stanie zniweczyć dokonanego dzieła. Nie ma takiej siły na świecie, któraby mogła przezwyciężyć wiekową tęsknotę narodu do ojczyzny i złamać świętą wolę do odrodzenia, która już dokazała cudów.

Te piękne słowa oddają doskonale nastroje panujące wśród najszerszych rzesz społeczeństwa żydowskiego. Szkoda tylko, że Komitet Propalestyński w Polsce, którego powstanie przyjęliśmy z radością nie rozwija szerszej działalności. I to właśnie w okresie, kiedy stosunki polsko - palestyńskie rozszerzają się a kontakt Polski z Palestyną w każdej dziedzinie wzmocnił się.

P. P. S. wobec emigracji

Na marginesie znanej broszury p. Borskiego, która specjalnie dotknęła sfery bundowskie toczy się dalsza dyskusja. Przeciwko tej broszurze wystąpił na łamach „Robotnika" działacz bundowski p. Orzech, który usiłował dowieść, że broszura ta wywołała fatalny wpływ na dyskusję dookoła kwestii żydowskiej w Polsce Artykuł p. Orzecha poprzedził „Robotnik" następującą enenucjacją:

Nikt w ruchu socjalistycznym nie może uznać stosunku pozytywnego do idei emigracji planowej, jako takiej, za.. zdradę Socjalizmu; cały syjonizm, jako taki, jest uiczym innym, tylko koncepcją emigracji planowej do Palestyny; więc Poale - Sjon, więc klasowy ruch zawodowy w samej Palestynie są poza Socjalizmem? Ale w takim razie są „poza Socjalizmem" i Emil Vandervelde, i Leon Blum, i De Brouckere, i Attlee, przywódca brytyjskiej Partii Pracy, bo wszyscy należą do Komitetu Międzynarodowego przyjaciół Palestyny Pracującej.

Takie rozumowanie byłoby jawnym absurdem. Dlatego pozostajemy przy naszym zdaniu:

Wolno w ruchu socjalistycznym mieć własne zdanie o wykonalności, celowości, możliwości dobrowolnej emigracji planowej;

Zmuszanie do emigracji — to rzecz jasna, wręcz odwrotna, zupełnie inna postawa.

Żaden socjalista polski nie zgodzi się nigdy na metody wypędzania z Polski współobywateli Rzeczypospolitej. Kwestia natomiast, czy polska polityka państwowa ma się odnosić przychylnie, neutralnie czy też niechętnie do wysiłku syjonistycznego — to jest kwestia, której nie chcieliśmy przynajmniej narazie przesądzać w naszym programie".

Jest to stanowisko jasne i z punktu widzenia narodowo - żydowskiego nie można mu nic zarzucić. Wątpić tylko należy, czy wystąpienie p Borskiego oraz cała dyskusja dookoła jego broszury była na czasie. Stała się ona bowiem mimo że wbrew woli inicjatorów wodą na młyn czynników, które emigrację żydowską uważają za równoznaczną z ewakuacją.

Dwukrotnie wywłaszczony!

Do licznych szczegółów życia Michała Drzymały, które wyszły na jaw dopiero po jego śmierci, dołącza się obecnie rewelacja, która ma wszelkie cechy czegoś niezwykłego. Okazuje się, że Drzymała był dwukrotnie wywłaszczony. Raz przez rząd pruski, a drugi raz przez urząd skarbowy w odrodzonej Polsce. Donosi o tym „Czas":

Dowiedzieliśmy się, że sławna parcela Drzymały — w roku 1927 — została zlicytowana przez polskiego komornika czy sekwestratora.

Ten spłacheć ziemi, którego nie mogli wydrzeć Drzymale prusacy, który on bronił przed zakusami hakaty, przed presją administracji pruskiej, ten spłacheć ziemi wydarty mu został w dziewiątym roku Niepodległości, przez polski urząd.

Kto wie, może urzędnik, który dokonał tej licytacji został już dawno dzięki swej sprawności nagrodzony orderem. Michał Drzymała otrzymał, jak wiadomo, order dopiero po śmierci.

Brak i — Żydzi

Już dziś widać pierwsze objawy i pierwsze zapowiedzi wielkiego braku fachowców w różnych dziedzinach Brak takich fachowców w szkolnictwie, brak w służbie lekarskiej, brak ich także w przemyśle Doszło nawet do tego, że pewne zrzeszenia zawodowe wołają o dopuszczenie nowych sił do studiów Przykładem takiego apelu jest uchwała Izby Lekarskiej warszawsko - białostockiej. Uchwała ta brzmi:

Wobec zbyt małej liczby lekarzy w Polsce, Rada Izby Lekarskiej Warszawsko - Białostockiej uchwaliła na swym dorocznym posiedzeniu wezwać Zarząd Izby do wszczęcia starań o takie zorganizowanie studiów lekarskich na uniwersytetach ,aby większa liczba młodzieży mogła być przyjmowana rocznie na wydziały lekarskie.

Niedawno, w Sejmie żalił się minister Kwiatkowski, że brak lekarzy w Polsce, potwierdzając tym samym przytoczoną wyżej rezolucję. Na ten brak jest jedna rada: zniesienie numerus clausus, ale o tym nie ma, jak wiadomo, mowy. W Polsce jest 300 nostryfikantów, którzy daremnie czekają na możliwość wykonywania zawodów. A mimo braku lekarzy nostryfikacje są wstrzymane. Nie trzeba dodawać, że nostryfikantami są tylko Żydzi.

Gdzie tkwi przyczyna radykalizmu?

Przeciwko modnemu dziś hasłu szukania źródeł niezadowolenia w wyłącznej agitacji komunistycznej występuje Polonia, pisząc:

Trudno bowiem przypuścić, by Parylewiczowa, starosta Twardowski, czy Krawczyk, b. sędzia Wyszyński w Wilnie, bohaterzy afery w Komunalnej Kasie w Świętochłowicach, gdzie straty dochodzą do milionowych sum, i wielu innych działali za podszeptem agentów komunistycznych. A jeśli weźmiemy całokształt tych spraw i zastanowimy się nad nimi rozumnie i uczciwie, musimy dojść do przekonania, że one to właśnie w dominującej mierze sprawiają, iż opinia publiczna jest mocno zaniepokojona i częstokroć w dość radykalny sposób wyraża niechęć do obecnie w Polsce panujących stosunków. Trzeba być zaślepieńcem — a są tacy — by to wszystko nazywać wyłącznie „robotą komunistyczną".

To wszystko prawda, ale przecież łatwiej i wygodniej stwierdzić, że wszystkie objawy niezadowolenia pochodzą z jednego źródła, którego znakiem jest — pisze „Polonia" — „made in Z. S. S. R" (Ro)



SPORT

WYNIKI LIGOWE

Kraków. Cracovia — Pogoń 5:1, Warta — Warszawianka 1:1, Ruch — LKS 4:2.

POLSKA BIJE FRANCJĘ W MECZU TENISOWYM 3:2

Warszawa 2. 5. W międzynarodowym meczu tenisowym tenisiści polscy odnieśli wielki sukces, z Francją 3:2.

FIAŁKA WYGRYWA W BERLINIE

W biegu na przełaj w Berlinie zawodnik Cracovii Fiałka zajął pierwsze miejsce.

Czy grozi antysemityzm we Włoszech?

Wywiad z min. Ezio Gray'em

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") SALONIKI, koniec kwietnia.

Dochodzą nas ostatnio niepokojące wieści o tendencjach antysemickich we włoskiej opinii publicznej, o hecy antyżydowskiej, prowadzonej systematycznie przez niektóre pisma w Rzymie i Mediolanie, o ostrych atakach przeciw ruchowi syjonistycznemu, który ma być wrogiem Włoch faszystowskich. By dowiedzieć się o nastrojach, panujących w sferach faszystowskich Włoch w sprawie kwestii żydowskiej, zwróciłem się do wybitnego członka Najwyższej Rady faszystowskiej, członka parlamentu i wybitnego pisarza faszystowskiego, **ministra Ezio Gray'a**, który przybył do Salonik, aby odwiedzić tutejszą kolonię włoską i wygłosić oficjalne przemówienie na uroczystości rocznicy założenia Rzymu.

U MIN. GRAY'A

Min. Gray przyjął mnie w gabinecie generalnego konsula włoskiego w Salonikach i z uśmiechem na ustach rzucił uwagę, że jest dobrze obznajomiony z nastrojami, panującymi obecnie w partii faszystowskiej i w sferach rządowych w sprawie żydowskiej we Włoszech. — „Jakkolwiek dotychczas nie ma u nas kwestii żydowskiej", — dodał z energią.

— Tak, u naszych Żydów zaznacza się pewna zmiana — zauważa min. Gray. Ich stosunki z Żydami krajów demokratycznych nie są mile widziane w wyższych sferach. — Czy może stało się to na skutek zbliżenia Włoch do Niemiec?

— Ależ — brzmi odpowiedź — współpracujemy wszakże z Hitlerem jedynie w dziedzinie polityki zagranicznej, nie jesteśmy antysemitami, a tym mniej rasistami.

Rozwija się między nami krótka dyskusja. Minister Gray słucha mych zarzutów, paląc grube cygaro. Ale nerwowo potrząsa głową — nie może on mimo wszystko zrozumieć, dlaczego Żyd Leon Blum jest przywódcą antyfaszystowskiego frontu ludowego we Francji, aczkolwiek osobiście ten sam Blum jest wielkim miłośnikiem kultury rzymskiej i Włoch.

Min. Gray przyrzekł mi udzielić odpowiedzi na piśmie na me pytania. I istotnie, zanim wiosenne słońce ukryło się poza górami Olimpu, przyniósł mi goniec konsulatu włoskiego przyrzeczone odpowiedzi.

WE WŁOSZECH NIE MA „KWESTII ŻYDOWSKIEJ"

— Zaprzeczam — pisze minister faszystowski — **jakoby w obecnej chwili istniała kwestia żydowska we Włoszech.** Sądzę również, że gdyby nawet kwestia ta została sztucznie u nas stworzona, naród włoski nie odczuwałby jej. Należy pamiętać, że we Włoszech, gdzie od wielu stuleci znajduje się Watykan, nigdy nie było walk religijnych. A papież żyje przecież w sercu każdego z nas...

— Jeśli podkreślamy, że u nas nie istnieje kwestia żydowska, dzieje się to dlatego, ponieważ nigdy nie uznawaliśmy pojęcia narodu na zasadach rasowych.

— Po drugie: Żydzi we Włoszech byli zawsze wiernymi obywatelami, zarówno w czasach pokoju, jak i w czasach wojennych, tak, że nigdy nie byliśmy zmuszeni zapytywać Włocha o jego wyznanie.

— Wiadomo panu, że mieliśmy żydowskiego prezydenta ministrów Luzzati'ego, ministra finansów Szancera i obecnie pewna liczba Żydów piastuje wysokie urzędy w armii i gospodarce. Prawdą jest, że w szeregach skrajnych socjalistów znaleźli się również Żydzi włoscy, jak np. Treves, Modigliani i td. Z drugiej jednak strony papież odznaczył wiele osobistości żydowskich oraz przyjął kilku Żydów do akademii papieskiej. Sądzę przeto, że walka ras jest we Włoszech niemożliwa.

„DYSKUSJA ŻYDOWSKA" W PRASIE

— Wspomina pan, że niektóre pisma jak np. „Regime Fascista", „Tevere" zaczęły prowadzić nagonkę antyżydowską. To jest prawda. Zwłaszcza w ostatnim roku na łamach naszej prasy toczyły się dyskusje na temat Żydów, przy czym dowiedzieliśmy się, że niektórzy Żydzi pozwolili sobie na nieprzychylne stanowisko wobec faszyzmu i naszego narodowego reżimu. Muszę jednak podkreślić, że dyskusje te, w których brali udział Żydzi ze wszystkich prowincyj włoskich, dały wyraz lojalności obywatelskiej Żydów w stosunku do Włoch faszystowskich.

— Mogę naprzykład przytoczyć nazwisko posła Olivetti, który jest u nas najwyższym autorytetem w dziedzinie przemysłu i skarbowości. Ale w niektórych gałęziach działalności kulturalnej Żydów spotykamy się ostatnio z pewnym chłodem, aczkolwiek wiemy, że chodzi tutaj o ludzi, którzy odeszli od naszego obozu i prowadzą przeciw nam bardzo ostrożną grę... Jeśli ludzie ci, stanowiący nieliczną grupę, skierują przeciw nam swe działa i rozpoczną walkę sekciarską, to wówczas i tylko wówczas naród włoski, który identyfikuje się z reżimem faszystowskim, przystąpi do bezlitosnej obrony. Wynika więc z tego, że jedynie i wyłącznie od Żydów zależy, czy we Włoszech powstanie kwestia żydowska...

NIEPRZYCHYLNY STOSUNEK DO SYJONIZMU

Na me zapytanie, jakie panują nastroje w najwyższych sferach faszystowskich w sprawie syjonizmu i syjonistów we Włoszech udzielił mi minister Gray następującej odpowiedzi:

— Ruch syjonistyczny nie zyskał sobie we Włoszech sympatii, ponieważ stanowi on część brytyjskiej polityki imperialistycznej (ciekawa rzecz, że nonsens ten powtarzają z uporem również komuniści... — Uw. Red.) A polityka ta nie jest przyjazna dla Włoch. Jeśli syjoniści twierdzą, że Anglia otrzymała mandat nad Palestyną w drodze przypadku, to fakt ten nie jest żadnym usprawiedliwieniem, ponieważ każdy dzień przynosi nam nowe dowody, że ruch syjonistyczny kieruje się tendencjami antywłoskimi. Ponadto przeważająca większość żydostwa włoskiego przeciwna jest syjonizmowi. Wiedzą oni zapewne, że dzięki ruchowi syjonistycznemu (?) świat żydowski przeżywa konflikty w Europie i w krajach pozaeuropejskich, a to przynosi szkodę całemu żydostwu.

ZAPATRYWANIA MUSSOLINIEGO NA KWESTIĘ ŻYDOWSKĄ

— Zapatrywania Mussoliniego na kwestię żydowską zostały jasno sformułowane w znanym dziele Emila Ludwiga. (Chodzi o dzieło Emila Ludwiga „Rozmowy z Mussolinim", w którym Duce wypowiada się kategorycznie przeciw teorii rasowej i antysemityzmowi).

— Powtarzam, że jedynie ci Żydzi, którzy występują przeciw reżimowi faszystowskiemu we Włoszech, mogą swymi nieodpowiedzialnymi czynami doprowadzić do zmiany jasno sformułowanych zapatrywań Mussoliniego.

NOWE MYŚLI I NOWE FAKTY

— Tak przedstawia się obecnie kwestia żydowska we Włoszech i oto są nastroje panujące w wysokich sferach faszystowskich. Nie mamy żadnych ukrytych myśli (Włochy nie mają nigdy ukrytych myśli!) ale — „nowy fakt" może doprowadzić do nowych myśli. A wówczas, kiedy znajdziemy się w pozycji obronnej, z nowych myśli mogą zrodzić się — „nowe fakty".

Na tym kończy się odpowiedź min. Graya. Ostatnie dwa zdania są symboliczne. Ale łatwo można się dorozumieć, że „nowy fakt" — co ma oznaczać rzekomą nienawiść Żydów do reżimu faszystowskiego — może doprowadzić do nowych myśli, to jest, że we Włoszech istnieją „szkodliwi" Żydzi, a „nowymi faktami" ma być antysemityzm i „obrona".

Wszelkie komentarze są tutaj zbyteczne.

S. ICCHAKI.

Pamiętaj, że ilością sprzedanych Szekli mierzy się naszą siłę!!!

17 POSŁÓW-ŻYDÓW W IZBIE GMIN.

Londyn, 2. 5. ŻAT. Z wyborem majora H. L. Nathana (Partia Pracy) w wyborach uzupełniających w jednej z dzielnic Londynu iczba posłów-Żydów w Izbie Gmin sięga 17.

KONFERENCJA ŻYDÓW POLSKICH W AMERYCE.

Nowy Jork, 2. 5. ŻAT. Tegoroczna 29-ta konferencja Federacji Żydów Polskich w Stanach Zjednoczonych odbędzie się w Nowym Jorku w dniach 12 do 14 czerwca. Z okazji konferencji ukaże się piąty rocznik „Żydzi polscy".

—><—

POMOC DLA UCZONYCH WYDALONYCH Z TRZECIEJ RZESZY

Nowy Jork, 2. 5. ŻAT. Instytut Rockfellera ogłosił w tych dniach sprawozdanie, z którego wynika, że w latach 1933 — 1936 instytut wydatkował 532,181 dolarów w zakresie niesienia pomocy uczonym, którzy na skutek przewrotu narodowo - socjalistycznego zmuszeni byli opuścić Rzeszę. Z pomocy instytutu korzystało 151 uczonych, z których większość ma obecnie możność stałej pracy w różnych krajach. Akcja instytutu obejmowała 11 krajów. Ogółem opuściło Niemcy 1639 uczonych żydowskich i nie-żydowskich, z których 835 otrzymało pracę w instytucjach naukowych w innych krajach. Uczeni niemieccy na emigracji są rozproszeni po 46 krajach.

—<>—

ZBEZCZESZCZENIE CMENTARZA.

Bukareszt, 2. 5. ŻAT. Kilkaset młodzieńców ze służby przysposobienia wojskowego wtargnęło na cmentarz żydowski w Sinaia i zniszczyło liczne nagrobki. W Sinaia znajduje się, jak wiadomo, letnia rezydencja króla Karola.

Sytuacja robotnika niemieckiego

Dzień 1 maja jest nie tylko świętem w Rosji sowieckiej i Francji, ale też i w Niemczech. Wszak hitleryzm nazywa się dalej jeszcze oficjalnie ruchem narodowo-socjalistycznym, aczkolwiek swój „socjalizm“ manifestuje tylko w dzień 1 maja. I tym razem więc odbyły się w Niemczech potężne obchody majowe, z megafonów przemawiali wodzowie do tysięcznych tłumów robotników, którzy przybyli w zwartych szeregach, o d k o m e n d e r o w a n i przez fabryki i przedsiębiorstwa, by wysłuchać znowu patetycznych przemówień o „honorze pracy“, o „nowej erze“, którą Niemcom wywalczył Htler. Świetnie zorganizowana propaganda zamroczyła nie tylko mózgi niemieckie, lecz obliczona jest głównie na zagranicę, a w tej dziedzinie szczycić się może nawet dość dużymi rezultatami. Ileż to razy czytaliśmy w prasie, że Trzecia Rzesza rozwiązała problem bezrobocia, że zamiast walk bratobójczych i walk klasowych wprowadziła zasady jedności, wpoiła pracodawcom i robotnikom świadomość, że fabryki i zakłady przemysłowe są spólnotą pracy, obaliła poczucie niższości robotnika i ustaliła pokój wewnętrzny w kraju. Ze w praktyce to wszystko inaczej wygląda, że propaganda pro foro interno straciła na sile przekonywania, wiemy doskonale, ale chcielibyśmy dowiedzieć się, jak przedstawia się cała ta sprawa w oczach specjalisty, który bez żadnego uprzedzenia bada sytuację pracy w Trzeciej Rzeszy. Odpowiedź na to pytanie daje nam pani Janina Miedzińska, polska inspektorka pracy, w swej książce „Na niemieckim froncie pracy“, wydanej nakładem Biblioteki Polskiej w Warszawie.

Autorka w lecie ubiegłego roku wysłana została przez ministerstwo opieki społecznej do Hamburga i Berlina na „międzynarodowy kongres wczasów i odpoczynku“. Praca kongresu niebardzo ją interesowała, ale skorzystała ze swego pobytu, by się dowiedzieć, jak żyje robotnik niemiecki. Warto więc tę książkę sobie przeczytać, zawiera ona bowiem konfrontację szumnych haseł z dość smutną rzeczywistością niemiecką.

Pierwszą swą wizytę złożyła autorka w szkole dla pracodawców w Rissen pod Hamburgiem. Szkoła ta czynna jest w ciągu całego roku, a co miesiąc odbywają się trzy ośmiodniowe kursy, w których udział biorą tak pracodawcy jak i robotnicy. Udział w szkole jest w zasadzie dobrowolny, ale nie było jeszcze pracodawcy, któryby odmówił przydziału do szkoły. Chodzi o to, by wpoić pracodawcom i robotnikom nowe zasady organizacji pracy narodowej, a więc, by wychować typ narodowo-socjalistycznego pracodawcy i narodowo-socjalistycznego robotnika. Osm dni pobytu w szkole dla pracodawców jest miłym urozmaiceniem, a dla robotników jest nawet bardzo pożądanym wypoczynkiem, dlatego nie wszyscy robotnicy korzystają z tego przywileju, lecz tylko ci, którzy się cieszą specjalnymi względami.

Jaka jest jednak organizacja pracy narodowej? Każda fabryka stanowi niejako spólnotę. Fabrykant nie jest już właścicielem, lecz ma tytuł „Betriebsführera“. Kierownik zakładu pracy rozstrzyga we wszystkich sprawach pracy, drużyna zaś ma obowiązek dotrzymywać mu wierności, wynikającej ze spólnoty zakładowej. Przyjmuje się więc, że przedsiębiorca pracuje dla dobra państwu, dlatego ma prawo żądać wierności i posłuszeństwa od swej załogi a także prawo decyzji o stosunkach wewnątrz zakładu pracy. W praktyce „Betriebsführer“ reguluje pracę tak, by jaknajwięcej wydobyć z pracy swej załogi, a robotnicy są zupełnie bezbronni. Dawniej istniały w Niemczech potężne związki zawodowe, a blisko 70 lat temu państwo niemieckie nznało zasadę solidarności robotniczej i przyznało robotnikom prawo koalicji strajków. Dziś wszystkie związki zawodowe zostały rozwiązane, a na ich miejsce wprowadzono przymusowo „niemiecki front pracy“. Wszyscy robotnicy niemieccy należą do frontu pracy, bo należeć muszą, a poza tym pociągają ich rozmaite świadczenia organizacyjne, jak np. na wypadek choroby i bezrobocia, inwalidztwa i starości, śmierci, w razie specjalnej potrzeby, w razie wyjścia za mąż itd. Jest to potężna organizacja, która rozporządza olbrzymimi funduszami, a jednak na sytuację robotnika prawie żadnego nie ma wpływu. Dawniej, gdy istniały jeszcze związki zawodowe, gdy panował demo-liberalizm, robotnicy wybierali w fabrykach swych mężów zaufania. Dziś mogą wybierać mężów zaufania tylko z listy, zatwierdzonej przez pracodawcę w porozumieniu z kierownikiem partii. Jeśliby pracodawca nie mógł uzgodnić swej listy z partią, lub robotnicy nie chcieli na nią głosować, radę zaufania wyznacza powiernik pracy. Tak wybrana rada zaufania nie ma żadnego wpływu na stosunki pracy, przedsiębiorcy z nią się nie liczą, a robotnicy do niej się nie zwracają, gdyż nie jest to instytucja, która mogłaby ich obronić.

Dawniej inspektor pracy miał dużą władzę i czuwał nad higieną, nad zachowaniem przepisów ustawowych, normujących czas pracy, urlopy i sposób pracy. Dziś inspektor pracy nie ma prawie żadnej władzy i jest tylko dekoracją. Władzę mają powiernicy pracy, których w Niemczech jest trzynastu, ale powiernicy pracy to są urzędnicy państwa, którzy działają w myśl wskazówek rządu. W praktyce powiernik pracy broni raczej interesu pracodawców niż robotników, czemu się dziwić nie należy, bo robotnik dowiedział się wprawdzie, że hitleryzm wywalczył dla niego „honor pracy“, ale odebrał mu prawo obrony. W Niemczech nie panuje obecnie zasada „słusznej płacy“, lecz „płacy sprawiedliwej“, nie przekraczającej możliwości danego przedsiębiorstwa. Dlatego w Niemczech tak jak w Rosji sowieckiej panuje system akordowy. Sytuacja robotnika niemieckiego jest więc rozpaczliwa i beznadziejna, ponieważ odebrano robotnikowi możność obrony jego praw.

Zgrozą przejmuje nas opis życia młodzieży niemieckiej, która została zmilitaryzowana, możnaby powiedzieć: skoszarowana i zatruta dnchem nienawiści i fanatyzmu. Autorka zamykając swoją pracę zadaje sobie pytanie, czy spokój osiągnięty w tej drodze jest głęboki i trwały, czy państwo może ugruntować swój byt na zabiciu swobody przekonań, czy spokój w ten sposób osiągnięty może być na dłuższą metę pokojem twórczym, czy nie prowadzi do fanatyzmu, groźnego dla pokoju świata. Autorka na to pytanie nie udziela nam odpowiedzi, ale odpowiedź nasuwa się sama przez się.

M. K.

Kongres żebraków

W St. Louis (U. S. A.) odbył się w tych dniach wielki kongres żebraków i szmaciarzy z całych Stanów. W kongresie brało udział 200 delegatów, obrady odbywały się pod przewodnictwem „króla gałganiarzy“ Jaf Dawis'a; kongresowicze rozbili namioty swe (dosłownie) pod miastem. Obrady toczyły się przez kilka dni, nie odbiegając wiele ad typu obrad parlamentarnych. Przyjęto szereg rezolucji, wśród nich jednogłośnie przeszła uchwała wystawienia pomnika b. członkowi związku J. E. Howe, który dorobił się milionów rozpocząwszy swą karierę od zbierania szmat. Nie brakowało też uchwały protestującej przeciw nietolerancyjnej polityce policji w stosunku do żebraków.

ZA TE CENĘ...

— Gdybyś chciał i potrafił choć przez jeden dzień być tak uprzejmy, jak ci kawalerowie z filmu!

— Tak, a czy wiesz ile im za to płacą?

(Mercury).

Nogi i dolary

6-cio dniowe wyścigi. 1000 dolarów dziennie. Jedzenie zamiast snu. Kosztowny ekwipunek

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

NEW YORK, kwiecień.

Z eleganckiego dancing-clubu wychodzi towarzystwo z paru osób. Panie nieco zmęczone tańcem, może jeszcze więcej nudną rozmową lub płaskimi żartami podchmielonych towarzyszy. A mimo to nikomu się nie chce iść do domu. Dopiero druga rano. Co robić?

I naraz oczy jednej z nich dostrzegły wielki afisz „Six-Day Race“. Cudownie! Jedźmy do Madison Souare Garden!

Jeden z panów, fabrykant płaszczów gumowych, popiera projekt. Doskonała okazja do reklamy jego towaru. Istotnie, gdy towarzystwo usadowiło się w loży, speaker ogłosił przez głośnik, że który z cyklistów wygra najbliższy „sprint“ otrzyma 50 dolarów od firmy „X“ wyrabiającej owe sławne płaszcze gumowe.

Na torze rozpoczyna się gwałtowny ruch. Zawsze to 50 dolarów. Niezły dodatek do normalnego wynagrodzenia za udział w wyścigach. I wszyscy zadowoleni: publiczność, bo ma dodatkową atrakcję, ofiarodawca, bo ma reklamę, no i cyklista, który otrzymuje pieniądze.

Sportowego znaczenia 6-dniowe wyścigi nie mają zupełnie. Jest to business. Każdy z tych najbardziej znanych 200 zawodowców, specjalnie wytrenowanych do tego rodzaju wyścigów, zarabia minimalnie po 100 dolarów dziennie. A są tacy, którzy zarabiają po 500! Zależy to od ich „talentu“ i od popularności wśród lubującej się w tego rodzaju widowiskach publiczności. Taki np. Alfred Goullet, który ze swym towarzyszem również Alfredem Grenda potrafił „wykręcić“ rekordową cyfrę 4.480 klm. w sześć dni, był wart dla impresaria nawet 1000 dolarów dziennie. Zarabiał więcej nogami, niż niejeden sławny pianista rękami. I to nie są zarobki dorywcze, bo te wyścigi odbywają się w całym szeregu miast amerykańskich. Oczywiście najlepiej płatne są w New Yorku i Chicago, ale i Buffalo, Pittsburgh, Philadelphia, Milwaukee i inne też nie są do pogardzenia. Wogóle jest ich 16 corocznie. Jeżeli więc udział w każdym wyścigu przyniesie mu tylko 1000 dolarów, to już wystarczy na cały rok. A w lecie może przecież jeszcze jeździć na otwartych torach. I ani się obejrzy, gdy dociągnie do 20.000 rocznie.

I to nie jest wcale takie trudne, skoro się raz osiągnie pewną klasę. W latach 1891-8, kiedy w tego rodzaju wyścigach brał udział tylko jeden uczestnik, był to wysiłek niemal nadludzki. Potem jednak wyszło prawo, zabraniające jednemu uczestnikowi jeżdżenia po nad 12 godzin. Dzisiaj więc wygląda to zupełnie inaczej. Zawodnicy zmieniają się często, każdy z nich przeto ma czas i na spoczynek i na pożywienie się, no i oczywiście na pewne zabiegi „kosmetyczne“ w postaci kąpieli i masażu.

Na sen przypada najmniej, bo około 4 godzin przeciętnie na dobę. Za to jedzą od 8 do 10 razy dziennie. Jedzą dużo i rzeczy bardzo pożywnych. Pożywienie to zastępuje im brak snu. Pomimo że właściwie wyścig trwa cały czas, jednak istnieje ciche porozumienie między uczestnikami, aby w rannych godzinach pomiędzy 5 a 8 nie „uciekać“, to znaczy nie starać się „nabić“ współzawodników na jedno okrążenie. Zresztą nawet nie warto, bo publiczności jest wtedy bardzo mało. Publiczność zresztą musi wogóle opuszczać swe miejsca dwa razy dziennie, pomiędzy 5 a 6 rano i wieczorem, aby dać możność służbie zrobić porządki na widowni. Tylko dziennikarze mogą pozostać.

Największy ruch panuje w godzinach wieczorowych. Ścisk, hałas, dym, podniecające okrzyki sympatyków, głos speakera — a w centrum zalanej oślepiającym światłem reflektorów areny mała gromadka ludzi, pedałujących zawzięcie na 200-metrowym torze przez 144 godziny, aby co pół godziny przeciętnie zerwać się do „spurtu“ i powiększyć tempo do 60 klm., aby „ukraść jedno okrążenie“.

I to ma być widowisko sportowe!

Ekwipunek jest dosyć kosztowny. Sam rower, wyglądający jak delikatna zabawka, kosztuje około 100 dolarów. Waży to zaledwie 9—10 kilo a niesie na sobie w szalonym tempie nieraz prawie 100 kilo „żywej wagi“. Otóż takich rowerów zużywa załoga podczas jednego 6-dniowego wyścigu do 6 sztuk. Do tego należy dodać przynajmniej 4 pary zużytych gum po 5 dolarów. No a teraz jeszcze wynagrodzenie obsługi technicznej, masażysty, managera. Ale jest z czego płacić. Nawet gdy się zajmie ostatnie miejsce.

M. S.

—<>—



PONIEDZIAŁEK 3 MAJA

Kraków 8 Sygnał czasu i pieśń Najśw. Panno 8.03 „Marsze polskie" wyk. Ork dętej Kol. P. W. 8.50 Dziennik poranny 9 Nabożeństwo 11.35 Aud. dla dzieci „Witaj Majowa Jutrzenko!" opow. oparte na temacie z r. 1791 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Poranek muzyczny w wyk. ork. P. R. 13 „Mowa o narodowości Polaków" 14 Reportaż z życia 14.45 „Defilada piosenki żołnierskiej" potpourri w ukł. A. Eplera i Zb. Lipczyńskiego 15.30 Aud. dla wsi: a) „Pobudzić twórcze siły wsi" pogad. b) „Rozmowa traw na wiosnę" pogad. 15.55 „Biegi narodowe 3.go maja" wspólny start 16.05 „Pieśni majowe z wież marjackiej" 16.15 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego przyśpiewki J. Klimaszewskiego 17 „Licea rolnicze" odczyt 17.15 „Z oper K. Kurpińskiego" koncert poprzedzi prelekcja 18 reportaż z Targ. Pozn. 18.10 Słuchowisko 18.40 Muzyka 18.55 Program 19 Aud. strzelecka 19.30 recital fort. w wyk. M. Wiłkomirskiej 20.50 Chór robot. „Zjednoczenie" 20.30 „Wyniki biegu narodowego 3-go maja" 20.50 Dziennik wiecz. 21 „Literatura z nowej gleby" (wieczór liter. pośw. regionalizmowi) 21.30 Muzyka salonowa w wyk. Małej ork. P. R. 22 z Warsz. fragm. międzynar. zaw. tenisowych Palska — Francja 22.15 Wiad. sport. 22.22 Lok. wiad. sport. 22.25 Muzyka tan. w wyk. Małej ork. P. R.

Warszawa 8 p. Kraków 18.10 Płyty 18.55 p. Kraków 23 Płyty.

Lwów 8 p. Kraków 18.50 „70-lecie Sokoła — Macierzy we Lwowie" 19 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice 8 p. Kraków 18.10 Płyty 18.55 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert 17.20 Soliści 19.25 „Z oper romantycznych" — koncert 20.40 Piosenki 21.25 Wesoły dialog 21.40 utwory J. Brahmsa w wyk. K. Czarniawskiego 22.20 Muzyka taneczna.

Londyn Reg. 11.45 Muzyka rozrywkowa 17 Aud. dla dzieci 18 Koncert 19.30 Słuchowisko 20.20 „Antygona" — tragedia Sofoklesa z muzyką Mendelssohna 21.20 Muzyka rozrywkowa.

Mediolan 19 Muzyka rozrywkowa 21 „La Signorina Jazz" — operetka Papantiego.

Praga 14.10 „Rybacy z polskiego wybrzeża" — pogad. 18.35 Koncert 15.55 „Krawiec w zamku" — komedia muzyczna Stebrechera 23 Utwory Bacha.

Radio Paris 15 „Rosalie" — komedia Maurey'a 20.30 Koncert wokalno - instrumentalny.

Tallin 18 Koncert kwintetu mandolinistów 1905 Koncert muzyki polskiej (z ok. Swięta Narodowego).

Rynek akcji i walut

BAISSA NA GIEŁDACH

Tydzień ubiegły przyniósł silną baissę na wszystkich większych giełdach papierów wartościowych. Szczególnie gwałtowne formy przybrała ona w Londynie, Nowym Jorku, Paryżu i Budapeszcie. Zdaniem sfer giełdowych ostatnia zniżka wywołana była podjętą przez prezydenta Roosevelta akcją w kierunku przeciwdziałania zwyżce cen oraz przejściowym osłabieniem tendencji na rynkach zbożowych i niektórych surowców przemysłowych. Sfery giełdowe z tych dwóch wydarzeń wysnuły wniosek, że dotychczasowa bardzo pomyślna koniunktura na rynkach towarowych, wywołana głównie dużemi zbrojeniami i gromadzeniem zapasów wojennych, może ulec w bliskiej przyszłości wydatnemu pogorszeniu. Poza tym na osłabienie tendencji wpłynęła również niejasna sytnacja finansowa i walutowa a na poszczególnych rynkach jeszcze momenty lokalne i techniczno-giełdowe.

Dużą rolę w ostatnich wydarzeniach na giełdach światowych odegrała spekulacja. Zawodowi spekulanci, zwłaszcza w Londynie i Paryżu, którzy zakupili większe partie akcyj na terminy, wobec zbliżającego się terminu wykupu tych papierów, musieli sprzedać swoje akcje dla zdobycia gotówki potrzebnej na zapłacenie papierów nabytych na termin. Spowodowało to dużą podaż materiału a w konsekwencji spadek notowań.

Po raz drugi silny wpływ gry spekulacyjnej uwydatnił się pod koniec tygodnia. Na niektórych bowiem giełdach spekulanci wykorzystując niskie notowania, starali się nabyć większe ilości papierów. Wywołało to dość silną reakcję w postaci zwyżki kursów i wzmocnienia się ogólnej tendencji.

Na giełdzie nowojorskiej nastąpiło na początku tygodnia gwałtowne załamanie. Kursy spadały w tempie, nie notowanym od chwili znanego krachu w końcu lipca 1934. Wielka ilość papierów spadła do najniższego poziomu, notowanego w roku bieżącym. Na baissę wpłynęła przede wszystkim zapowiedź Roosevelta w sprawie podjęcia walki ze zwyżką cen oraz wiadomość o dużym deficycie budżetowym i pogłoski, że równowaga budżetowa ma być przywróconą, obok redukcji wydatków, także wprowadzeniem nowych podatków.

Przejściowo sytuacja na giełdzie uległa lekkiej poprawie, ale już środek tygodnia przyniósł znowu osłabienie, które dotknęło szczególnie silnie akcyj kolejowych i przemysłu ciężkiego.

Pożyczki polskie miały nsposobienie słabsze. W dniu 30 kwietnia notowano: (w nawiasach cyfry z 23 kwietnia rb.): 8 proc. Poż. Dillona 46.25 (47.50) 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 61.75 (63.37½), 6 proc. Poż. Dolarowa 48.25 (48.50), 7 proc. Poż. m. Warszawy 42.25 (44.25), 7 proc. Poż. Śląska 42.25 (44.25)

Na giełdzie londyńskiej zaznaczyły się silne wahania. Tydzień rozpoczął się dużą zniżką akcyj, wywołaną wzmożoną podażą. Ale już pod koniec zebrania wtorkowego większość papierów odzyskała znaczną część strat, poniesionych na poprzednim zebraniu. Tłumaczy się to głównie zakupami spekulantów, dla których atrakcję stanowiły niskie notowania. Środa przyniosła ponowne osłabienie się tendencji, które objęło wszystkie akcje z wyjątkiem górniczych i hutniczych, w czwartek zaś nastąpił gwałtowny krach, który rozpoczął się od dużej podaży i silnej zniżki akcyj kopalń złota i akcyj naftowych i przeniósł się potem na wszystkie popularniejsze papiery dywidendowe. Zniżka ta wywołana była głównie, jak wspomnieliśmy na wstępie, dużą sprzedażą papierów celem uzyskania gotówki na likwidacje transakcyj terminowych.

Następne dni przyniosły pewną poprawę notowań, jednak niepokój na giełdzie trwał do końca okresu sprawozdawczego. W dużej mierze przyczyniły się do tego zlecenia na sprzedaż papierów, nadchodzące z kolonij i dominiów jakoteż z Ameryki.

Również na giełdzie paryskiej panowała tendencja wybitnie zniżkowa. Przyczyniły się do tego w dużym stopniu wypadki na giełdach nowojorskiej i londyńskiej, z drugiej zaś strony niejasna sytuacja na rynkach surowcowych i niepewna międzynarodowa sytuacja finansowa i walutowa, a dalej pogorszenie się stosunków wewnętrzno - politycznych we Francji i ostatnie wiadomości z terenu walk w Hiszpanii. Zniżką objęte zostały przede wszystkim francuskie akcje przemysłowe i papiery międzynarodowe. Z tych ostatnich najdotkliwsze straty poniosły Rio Tinto (miedź), Royal Dutch (nafta) i akcje zakładów Skoda. Natomiast akcje bankowe zniżkowały przeważnie w małym stopniu, a renty państwowe osiągnęły nawet zwyżkę, co przypisać należy wzmocnieniu się kursu franka na rynkach międzynarodowych.

Giełda amsterdamska wykazywała tendencję niejednolitą. Na początku tygodnia wskutek wzmożonej podaży kursy gwałtownie się obniżyły, potem spekulacja i publiczność wykorzystując niskie notowania zaczęła nabywać większe ilości papierów śrubując w ten sposób w górę kursy. W środku tygodnia rynek był już nasycony i kiedy nadeszły niepomyślne wiadomości z giełd zagranicznych, tendencja się załamała. Największe straty poniosły akcje amerykańskie, a z krajowych Philipsa, Unilever i tytoniowe.

Na giełdzie berlińskiej w dziale akcyj przeważał nastrój słaby. Przyczyniły się do tego niepomyślne wiadomości z giełd zagranicznych i pogłoski o redukcji dywidend w niektórych większych towarzystwach akcyjnych. Renty miały tendencję utrzymaną.

Na giełdzie wiedeńskiej zaznaczyła się silna zniżka. Pod wpływem bowiem wiadomości o baissie na giełdach zagranicznych publiczność i spekulacja zawodowa rzuciła na rynek większe partie akcyj. Duże straty poniosły zwłaszcza papiery węgierskie i czechosłowackie wskutek silnej depresji na giełdzie w Budapeszcie i Pradze a z krajowych chemiczne, żelazno - hutnicze, budowlane i transportowe. W środku tygodnia nastąpiła przejściowo pewna zwyżka krajowych akcyj przemysłowych. Również akcje węgierskie i czeskie zwyżkowały nieco.

Na giełdzie w Budapeszcie po silnej depresji na początku tygodnia, wywołanej baissą na giełdach zagranicznych, nastąpiła w środku tygodnia ogólna poprawa. Podobnie kształtowała się sytuacja na giełdzie praskiej. Zauważyć należy, że wahania kursów na obu giełdach były bardzo duże.

Giełda warszawska nie pozostawała zupełnie pod wpływem rynków zagranicznych. Kursy większych wahań nie wykazały. Notowano (pierwsza cyfra z 23, druga z 30 kwietnia rb.): **papiery procentowe** 3 proc. Prem. Poż. Inwest. I em. 65.50—65.50, II em. 64.50—64.50, 4 proc. Prem. Poż. Dol. 42.00—41.00, 7 proc. Poż. Stab. 368.00—368.00, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 55.25—54.63, drobne odcinki 53.75—53.25, 5 proc. Poż. Konwersyjna 59.50—59.75, 6 proc. Poż. Dolarowa 54.50—54.00. 4½ proc. Listy Zastawne Ziemskie 51.50—50.00, 5 proc. Listy Zastawne m. Warszawy z 1933 r. 58.25—58.25; **akcje** Bank Polski 100.25—100.00, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 30.50—29.50, Warsz. Tow. Kopalń Węgla 20.00—19.65, Lilpop 13.30—13.35. Starachowice 32.90—32.25, Ostrowiec 28.00—27.75.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 23, druga z 30 kwietnia rb.): Amsterdam 289.15—290.00, Bruksela 89.15—89.40, Londyn 26.08—26.17, Nowy Jork czek 5.27 5/8 — 5.27 7/8, kabel' 5.28—5.28 1/4, Paryż 23.43 — 23.70, Praga 18.39—18.40, Sztokholm 134.35—134.95, Zurich 120.90—121.25.

A. Z. W.

Baskowie i ich kraj

Ostatnie wypadki, jakie zaszły w Hiszpanii, zwracają uwagę na kraj Basków, położony nad brzegiem zatoki Biskajskiej i opadający z jednej storny ku morzu, a z drugiej ku nieurodzajnemu płaskowyżowi centralnego masywu półwyspu Iberyjskiego.

Baskowie, którzy osiedlili się w Hiszpanii około VI wieku przed Chrystusem, dzięki korzystnemu położeniu geograficznemu, przetrwali zwycięsko wszystkie kataklizmy dziejowe, opierając się podbojom Rzymian, najazdom Wizygotów i Arabów.

Język baskijski stanowi jedną z owych nielicznych „wysp językowych" do których należą w Europie m. in. Węgrzy i Finnowie. Jest rzeczą dziwną, że kultura romańska, która panuje zarówno na półwyspie Iberyjskim, jak i w sąsiedniej Francji, nie zdołała przeniknąć do kraju Basków, których język wskazuje raczej na pokrewieństwo tego narodu z grupą uralo - ałtajską z jednej, a egipską, koptyjską z drugiej strony. Filologowie dopatrują się nawet pokrewieństwa językowego Basków z amerykańskimi Inkasami i Aztekami. Zastanawiający jest również fakt, że język Basków posiada niejaką łączność z dawnymi narzeczami etruskimi. Oto w roku 1414 a więc w XV wieku wykopano w Umbrii siedem waz etruskich i pomimo usilnych starań nie zdołano odcyfrować wyrytych na nich napisów. Dopiero w 1885, w cztery wieki później, archeolog angielski Campbell odczytał tajemnicze napisy, posługując się językiem... baskijskim. Są i hipotezy, że oryginalny język baskijski, zwany przez nich samych euskara, jest praaryjskim językiem tych ludów, które dokonały kolonizacji Grecji, Italii i półwyspu Iberyjskiego. Tak więc w języku tego najoryginalniejszego na świecie narodu zbiega się kilka rodzin filologicznych.

Wraz z odrębnością językową idzie w parze odrębność życia i obyczajów baskijskich. Jedynym bodaj łącznikiem tego narodu z kulturą europejską jest wiara chrześcijańska, która w połączeniu z obyczajami tworzy dziwny konglomerat wierzeń i przesądów. Dominującą cechą religii baskijskiej jest jej symbolizm. W wierzeniach Basków znajdujemy liczne momenty, wskazujące na pokrewieństwo ich z mitologią grecką i egipską i z mistycznymi rytuałami, znanymi u ludów zarówno słowiańskich, jak i meksykańskich. U Basków po dziś dzień istnieje wiara w ogród Hesperyd, w którym rosną złote jabłka, dające szczęście i zapomnienie, wierzą w drzewo życia i w istnienie raju utraconego, który można jednak odzyskać drogą całkowitej ekspiacji i wyrzeczenia.

U dawnych Basków, przed przyjęciem chrześcijaństwa, istniał zwyczaj składania żywych ofiar, czasem nawet ludzkich. Te krwawe ceremonie odbywały się w miejscach poświęconych, na skraju lasu, pod liturgicznym dębem, co przypomina obrzędowość germańską. Z czasem miejsce to zostało przeniesione na poświęconą skałę; echo tego zwyczaju istnieje do dziś dnia. Mianowicie zmarłemu kładzie się do trumny naszyjnik kamienny (stale), będący niejako amuletem, mający chronić nieboszczyka przed złymi mocami.

Życie koncentruje się w szeregu miast i siół, rozrzuconych wzdłuż brzegu Oceanu. Największym miastem baskijskim jest Bilbao, liczące około stu dwudziestu tysięcy ludności. Na szczególną uwagę zasługują jednakże dwa inne małe miasteczka, mianowicie Guernica i Fontarabie. Ostatnie wiadomości z terenu wojny domowej w Hiszpanii doniosły o zbombardowaniu „świętego miasta Basków — Guernica". Miejscowość ta, licząca około trzy tysiące mieszkańców, jest prawdziwą Mekką baskijską. Posiada ona zamek z XIII wieku i odwieczny dąb, pod którym Izabella Kastylska wraz z małżonkiem swym, Ferdynandem, przysięgła na wolność i całkowitą niezależność ludu baskijskiego. Nic więc dziwnego, że naród ten, miłujący wolność ponad wszystko, umiejący niezależność społeczną i obyczajową zachować przez tyle setek lat przywiązywał tak wielką wagę do relikwii i zabytków w Guernica. Drugim centrum, znanym z malowniczych obchodów i procesyj, jest Fontarabie, pełna zabytków architektonicznych z X—XIII wieku.

M. O

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

PRZEZIĘBIENIE! PRZEZIĘBIENIE! JAK DŁUGO JESZCZE?

Od kilkuset lat a może nawet od niepamiętnych czasów panuje u nas „przeziębienie". Nietylko panuje, lecz i grasuje. Grasuje jak zmora; — grypa, odra, dyfteria, zapalenie ucha, zapalenie płuc. W każdym mieście, w każdym domu, w każdym zakładzie, w każdej szkole. „I ten piękny chłopczyk umarł? Cóż się stało?" „No", odpowiada jak cień wyglądająca matka, „przeziębił się!"

„Przeziębił grypę, przeziębił odrę, przeziębił ucho, przeziębił gardło", — oto znane stereotypowe odpowiedzi.

Nic bardziej fałszywego. Trzeba raz na zawsze postawić kropkę nad „i" i odważnie odpowiedzieć: Nieprawda, nie przeziębił tylko się zaraził, a umarł nie z przeziębienia, tylko z przegrzania. Tak, z przegrzania!

„Brak tlenu w niewietrzonych izbach, przegrzanie, brud z powodu niemycia chorego, oto najbardziej niekorzystne czynniki dla rokowania w odrze. Stąd też w nieuświadomionym proletariacie tak wysoka śmiertelność z odry". (Prasa lekarska, luty 1937 roku).

Jest to pogląd nowoczesnego klinicysty, pediatry, (docent Progulski) który, mówiąc nawiasem, trzeba o tyle sprostować, że śmiertelność z powodu przegrzania i duszenia stwierdza się nie tylko wśród proletariatu, lecz i to w większej jeszcze mierze, w sferach mieszczańskich, wśród inteligencji, u której przeziębienie stanowi jakby aksjomat i pewnik matematyczny. Jednak pogląd ten tylko pozornie wydaje się nam nowoczesnym. Już stary chirurg wiedeński Billroth odrzuca przeziębienie, jako moment przyczyny nowy i twierdzi z całą stanowczością, że zapalenie płuc, lub ostre zapalenie stawów i kości powstają wskutek zakażenia. Billroth sprzeciwia się poglądowi starego francuskiego chirurga Dupuytren'a (umarł 1835), który objaśniał był powstanie ropni w okolicy ran w ten sposób, że chory podczas gorączki odkrywał się i zaziębił ranę. Billroth twierdzi, że teraz tj. w roku 1880, wiemy napewno, że nie przeziębienie, tylko zakażenie było powodem powstawania ropni. Uczył więc tej prawdy jeszcze przed 60-ciu laty stary Billroth, wykładając ją niezliczonym rzeszom lekarzy na klinikach wiedeńskich. Śmiem jednak twierdzić, że nie przekonałby o tym naszej matki, nowoczesnego doktora chemii, która przez szereg tygodni trzymała dziecko w zupełnie niewietrzonym pokoju, z przesadnym uporem w obawie przed zaziębieniem. „Ja bym tego nie zaryzykowała, ja bym takich eksperymentów nie robiła, nie otworzyłabym okna, gdyby moje dziecko miało zapalenie, lub odrę" — powiada inna matka ze sfer inteligencji, nie zdając sobie sprawy, że takie stanowcze powiedzenie jest aż nazbyt śmiałym w ustach laika, który nie ma pojęcia o abc medycyny.

Zgoła inaczej myśli i mówi słynny pediatra warszawski, były rektor prof. Mieczysław Michałowicz: „Całe pokolenia rosły, starzały się i umierały w przekonaniu, że „przeziębienie" to owa przyczyna przyczyn, owo zło, którego należy za wszelką cenę uniknąć. Starsi ubierali się ciepło i ubierali ciepło dzieci, krępowali ich ruchy, stwarzali im najmożliwsze kombinacje ze szalików, ciepłych chustek, staniczków, koszulek, spodenek; zamykali drzwi, okna byle się ustrzec od powiewu zimniejszego powietrza". I prof. Michałowicz konkluduje: „Niestety, mało wierzę w przeziębienie jako takowe". Prof. Michałowicz opowiada, że był pewnego razu w Berlinie, w przytułku miejskim dla dzieci. Pewnego dnia stwierdzono u większości niemowląt katary i zapalenia. Zamiast lekarstwa zalecił lekarz miejscowy wynieść maleństwa na świeże powietrze w dniach marcowych. Niemowlęta po 3-dniowym pobycie na świeżym powietrzu zupełnie wyzdrowiały, przestały kaszleć, sapać i kichać i uzyskały normalną temperaturę. Prof. Michałowicz wnioskował w tej obserwacji: „A więc nie przeziębienie było przyczyną niezdrowia, w tym wypadku bowiem, leżenie na zimnie pogorszyłoby niewątpliwie stan zdrowia chorych dzieci. Tu zaś nastąpiło polepszenie widoczne".

Sprawa stosowania świeżego powietrza w chorobach zakaźnych budzi u nas tyle nieufności, ile dyskusja, czy na Marsie istnieje życie lub nie. Już ludzie bardziej uwierzą w możliwość telewizji lub autożyra, niż w nieszkodliwość świeżego, zwłaszcza zimnego powietrza. W teatrach, w kinach, a nawet szkołach siedzą ludzie i duszą się, bo boją się prądu świeżego powietrza. A trzeba pomyśleć, że już blisko 100 lat stosuje się w Anglii i Szwajcarii świeże powietrze w gruźlicy płuc i że już w roku 1902 rozpoczął wielki lekarz wiedeński Pospischill bój o świeże powietrze dla małych i bezbronnych dzieci. Bo do tego czasu ginęły tysiące i miliony dzieci na koklusz z powodu.... obawy matek, no i lekarzy (sic!), przed przeziębieniem.

Pospischill uratował dzieci od męki kokluszu, bo wynosił je na świeże powietrze na cały dzień i na całą noc. Teraz każda baba zaleca — „zmianę powietrza" — w kokluszu, nie wiedząc o tym, że jest to odkrycie i to wielkie odkrycie dobroczyńcy ludzkości, Pospischilla, którego z początku uważano za zbrodniarza, ba nawet za wariata. Ale Pospischill poszedł o jeden krok dalej. Leczył taksamo grypę, zapalenie płuc, dyfterię, szkarlatynę na wolnym powietrzu. I obecny następca Pospischilla, znany lekarz wiedeński, Zischinsky, idąc śladami swego mistrza, stosuje świeże powietrze także w odrze zarówno latem jak i zimą. Szpital stał się teraz budynkiem ubocznym, otwarty taras stanowi pomieszczenie główne. Dzieci na powietrzu zasypiają szybko, przestają kaszleć, tracą duszność, w pokoju zaś są lękliwe niespokojne i duszą się. Pod działaniem światła, słońca i powietrza poprawia się łaknienie i następuje przyrost wagi. Również stan psychiczny się poprawia, samopoczucie się podnosi i wzmacnia.

Wprowadzenie dziecka do wnętrza szpitala przyjmowanym bywa zarówno przez dzieci jak i rodziców za karę, podczas gdy pobyt na świeżym powietrzu uważa się za normalne leczenie i to wszystkich chorób zakaźnych, nie wyłączając zapalenia stawów na tle zakaźnym....

Z powodu braku miejsca nie mogę tutaj podać naukowego wytłumaczenia ożywczego działania świeżego powietrza na organizm ludzki.

Tak samo nie mogę przedstawić szczegółowo zjawisk, spowodowanych działaniem kwasu węglowego na ustrój człowieka, przebywającego w zamkniętej, nieprzewietrzonej przestrzeni. Wystarczy, że powtórzę słowa wiedeńskiego badacza Zischinskyego, że wietrzenie jest najprymitywniejszym warunkiem wszelkiej higieny. (I historia nas uczy, że pobyt w zamkniętej przestrzeni może wywołać śmierć nagłą. W bitwie pod Austerlitz zginęło 260 jeńców austriackich, których Francuzi zamknęli w szopie nieprzewietrzonej).

„Leżakowanie na wolnym powietrzu" — pisze dr. Zischinsky do niżej podpisanego — „bynajmniej nie powoduje niebezpieczeństwa zapalenia płuc, lecz przeciwnie, zapobiega takowemu".

Nie łatwa to jednak rzecz pokonać przesądy naszych matek i nakłonić je do wietrzenia mieszkania, zwłaszcza w czasie choroby dziecka. Mówił o tym także prof. Michałowicz na odczycie w Warszawie w słowach pełnych ironii i goryczy.

I dlatego nie dziwimy się, że było u nas tego roku tyle wypadków chorób i śmierci z powodu odry, grypy, zapalenia ucha i płuc. Jest to następstwem tego, że nasze dzieci chodzą do szkół, w których się rzadko wietrzy, a nasze nauczycielstwo, chociaż bardzo postępowe, stoi jednak pod terrorem matek, bojących się świeżego powietrza jak ognia.

I my sami przebywamy w klubach, stowarzyszeniach, kawiarniach, kinach i teatrach w których nie przestrzega się owego wyż wspomnianego, najprymitywniejszego warunku higieny i przyczyniamy się w ten sposób do tym większego rozmnażania się zarazków.

A gdy wybuchnie choroba, chowamy się do dusznego pokoju, i przy zamkniętych oknach hodujemy zarazki. W ten sposób ze zwykłego zapalenia gardła powstają abscesy migdałów i ropne zapalenie ucha, z banalnej grypy i odry — zapalenie oskrzelików i płuc, nie mówiąc już o nagłej śmierci wskutek osłabienia centrów mózgowych i serca, zatrutych kwasem węglowym.

Słusznie więc pisze pediatra warszawski, dr. Mikułowski w swej znakomitej monografii o kokluszu: „Lekarz musi zrozumieć, że leczenie wszystkich pneumopatii, a więc zapalenia płuc, oskrzeli, opłucnej, kokluszu i t. p. odbywać się winno na wolnym powietrzu, a więc w łóżku ustawionym na werandzie.... albo w łóżku postawionym w ogródku".

Najprostszą zatem i najskuteczniejszą formą zapobiegania i leczenia chorób zakaźnych jest, podług prawie wszystkich powag europejskich, świeże powietrze.

Dziecko powinno korzystać ze świeżego powietrza nie tylko podczas kopania piłki, lub ślizgawki, lecz także podczas lekcji i podczas snu, a przede wszystkim podczas ćwiczeń cielesnych, w szkołach i salach gimnastycznych.

Nasza obawa przed przeziębieniem jest wielką przesadą. Przede wszystkim pamiętać o tym muszą matki, nauczyciele, a szczególnie nauczyciele gimnastyki i rytmiki, ci wszyscy, od których faktycznie zależy zdrowie i piękno duszy i ciała naszych dzieci.

Tarnów, **Dr. CHAIM WEISS**

Odpowiedzi redakcji:

STAŁY CZYTELNIK Z PRZEWORSKA. Bez zbadania przez lekarza chorób nerwowych nie radzimy podejmować żadnego leczenia.

TODA RABA II. 1) Proszę umywać twarz kilka razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską i zaraz kotem pudrować. 2) i 3) Wymaga zbadania przez odpowiedniego lekarza - specjalistę.

ZMARTWIONA STAŁA ABONENTKA. Nie znając składu chemicznego tych środków — (jest on tajemnicą wytwórni) — nie możemy odpowiedzieć na wątpliwości Pani. Henna, odpowiednio t. zn. fachowo zastosowana, nie może Pani zaszkodzić

(Reszta odpowiedzi na str. 12)

Sukces wyborczy socjalistów w Japonii

Tokio, 2. 5. PAT. Agencja Domei podaje prowizoryczne rezultaty wyborów. Partia Minseito uzyskała 152 mandatów, Seiukai — 138, Szowakai — 16, socjaliści — 32, liga narodowa — 7, Tohakai — 10, niazależni — 19. Inne partie — 5. Główną cechą charakterystyczną wyborów jest wzrost mandatów socjalistycznych. W samym Tokio socjaliści uzyskali 8 mandatów. W siedmiu obwodach wyborczych Tokio socjaliści uzyskali 172.807 głosów, Minseito — 282.030 głosów, Seiukai — 203.967 głosów w Osaka socjaliści uzyskali 137.220 głosów, Minseito — 179.162, Seiukai — 85.231. Na 31 mandatów w Tokio 11 zdobyło Minseito, tracąc 5, socjaliści 8, zyskując 3, Seiukai 8, zyskując 1, partia niezależna 4, zyskując 2.

Prawo o neutralności St. Zjedn. weszło w życie

Waszyngton, 2. 5. PAT. Departament stanu komunikuje, że prezydent Roosevelt podpisał wczoraj wieczorem na pokładzie kontrtorpedowca „Moffet" nowe prawo o neutralności. Prawo to, uchwalone w czwartek przez kongres, weszło w życie w sobotę o północy.

Zderzenie statków

Paryż, 2. 5. PAT. Z Ostendy donoszą, że dziś o godz. 4 m. 30 z rana z powodu gęstej mgły zderzyły się na Morzu północnym statek jugosłowiański „Plavnik" (213 ton) i statek angielski „Alecto" (900 ton). O godz. 5 z rana „Alecto" zatonął. Trzech ludzi z załogi uratowano. Dalszych szczegółów brak.

* * *

Ostenda, 2. 5. PAT. Załoga statku angielskiego „Alecto", który zatonął o 23 mile od Ostendy, składała się z 17 osób. Trzech członków załogi zdołano uratować. Co do pozostałych zdaje się nie ulegać wątpliwości, że utonęli.

—<>—

Kronika telegraficzna

Barcelona, 2. 5. PAT. Po posiedzeniu rządu katalońskiego opublikowano komunikat, głoszący, iż rząd zbadał sytuację wewnętrzną. Sytuacja ta uległa poprawie na skutek wydanych ostatnio zarządzeń. Rząd jest zdecydowany przywrócić porządek we wszystkich miejscowościach Katalonii.

* * *

Algier, 2. 5. PAT. Lotnik rumuński książę Cantacuzene, który wczorajm wieczorem o godz. 20, m. 30 wystartował z lotniska Hatfield (Anglia) z zamiarem pobicia rekordu na dystansie Londyn — Kapsztadt, wylądował o godz. 2 m. 58 w Algierze na skutek defektu w motorze. Książę Cantacuzene wystartował z Algieru do dalszego lotu o godz. 7 m. 38.

Lille, 2. 5. PAT. W auli uniwersytetu państwowego w Lille odbył się w piątek pod honorowym przewodnictwem dowódcy okręgu wojskowego gen. Leroy odczyt gen. Faury i gen. Wieniawy-Długoszowskiego p. t. „Dzieło Marszałka Piłsudskiego i armia polska".

* * *

Wiedeń, 2. 5. PAT. „Wiener Ztg." pisze, że Austria nie jest zainteresowana sprawą podziału Europy środkowej na strefy wpływów takich lub innych mocarstw, jak również nie zamierza paść ofiarą takiego układu międzynarodowego, który by zmusił ją do wyrzeczenia się idei restauracji Habsburgów.

* * *

Budapeszt, 2. 5. PAT. W obecności regenta Horthy odbyło się dziś na placu parlamentu uroczyste odsłonięcie konnego posągu narodowego bohatera Węgier, Franciszka Rakoczy.

Zjazd chemików w Warszawie

Warszawa, 2. 5. PAT. Dziś rozpoczął się w Warszawie pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. 1-szy ogólnopolski zjazd inżynierów chemików, na który przybyło około 700 inżynierów chemików z całego kraju.

Zjazd odbywa się pod hasłem: „Chemia na usługach obrony kraju" i „zagadnienie samowystarczalności w dziedzinie surowców".

—<>—

Slub ks. Windsoru we czwartek

Paryż, 2. 5. PAT. „Paris Midi" donosi z Wiednia, że książę Windsor opuści dziś wieczór Saint Wolfgang, udając się do Francji. Do Paryża przybędzie on w poniedziałek po południu, gdzie zatrzyma się kilka godzin, po czym wyjedzie samochodem do zamku de Cande. Małżeństwo ks. Windsor z Wallis Warfield, byłą panią Simpson, odbędzie się — jak zapewniają — w początkach przyszłego tygodnia, najpóźniej w czwartek. Swiadkami ślubu będą właściciele zamku de Cąnde pp. Bedoux.

—<>—

Manifestacje kombatantów w Belgii

Bruksela, 2. 5. PAT. Dziś w godzinach przedpołudniowych odbyły się tu protestacyjne manifestacje b. kombatantów przeciwko projektowi amnestii dla flamandzkich aktywistów, skazanych po wojnie za zdradę stanu. W manifestacji wzięło udział przeszło 20 tys. byłych uczestników światowej wojny. Na placu giełdy grupa rexistów wydawała okrzyki na cześć manifestujących, przy czym doszło do nieznacznych niepokojów. Około południa policja rozwiązała się. Prezydium związku b. kombatantów złożyło pisemny protest przeciwko „amnestii dla zdrajców".

Mediolan, 2. 5. PAT. Od 3 październ. 1935 do maja 1936 z liczby około 500.000 wojskowych i 50.000 robotników, przebywających w Afryce, zmarło na skutek chorób 22 oficerów oraz 599 żołnierzy i robotników. Największy odsetek chorych przypadł na malarię — 1241 (zmarło 23), na tyfus chorowało 458 (zmarło 161) porażeniu słonecznemu uległo 30 ludzi (zmarło 7).

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod red. dra HENRYKA LESERA

Niesłychane praktyki w Zw. Piłki Ręcznej

W krakowskim świecie sportowym jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w Krakowskim Związku Piłki ręcznej nie dzieje się dobrze. Jest rzecza ogólnie znaną, że działalność tego związku, mówiąc zaś konkretnie, Wydziału Gier i Dyscypliny, pozostawia wiele do życzenia. Zdarzało się, że zarząd związku zmuszony był wkraczać w działalność tego wydziału i prostować jego uchwały wzgl. decyzje.

Po ostatnim walnym zebraniu nie zmieniło się wiele. Obrany prezes złożył mandat. Do zarządu weszło kilku fachowców, ale Wydział Gier i Dyscypliny został znów „obdarzony" osobą przewodniczącego, który nadaje ton jego pracom. A że większość członków tego wydziału składa się z ludzi młodych, nie mających dużego wyrobienia organizacyjno - sportowego, nie trudno sobie wyobrazić jakim trybem toczą się prace.

Przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny, który zresztą otrzymał już raz votum nieufności od zarządu związku, nie uważał za stosowne po takim „odznaczeniu" dać sobie spokój z pracą organizacyjna, lecz począł kierować agendami organizacji, która z działalności jego zadowolona nie jest. Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby obecnie zwrócić się o opinię do klubów, to przygniatająca większość udzieliłaby chętnie „urlopu" przewodniczącemu WG. i D. Nie przebrzmiały jeszcze echa sprawy p. Olesiakówny, zawodniczki Cracovii. Będzie jeszcze o tym mowa może i na tym miejscu. Narazie jednak zajmiemy się innym wyczynem.

Oto, jak już pisaliśmy, wygrała Makkabi decydujący mecz koszykówki z Olszą i zajęła czwarte miejsce w okręgu. Recz prosta, że wynik ten nie przypadł do gustu przewodniczącemu W.G. i D. Klub, którego on jest członkiem, stracił przez to wicemistrzostwo. Klub ten znalazł się na trzecim miejscu i to w bezpośrednim sąsiedztwie drużyny żydowskiej. A takich rzeczy p. przewodniczący szczególnie nie lubi. Reminiscencje zbyt przykre...

Czyż można się więc dziwić, że w tych warunkach przystąpiono zaraz do rozpatrzenia protestu Olszy. Protest, jaki w żadnym związku nie byłby wogóle do pomyślenia, protest kwestionujący orzeczenia sędziego, został tutaj dopuszczony pod debatę. Niedość tego. Skoro sędziowie przesłuchani stwierdzili, że mecz odbył się w największej zgodzie z przepisami, dopuszczono opinie osób, które były... widz - 1 na meczu i w ten sposób znaleziono w końcu kogoś, komu się coś nie spodobało. Mecz Makkabi — Olsza został unieważniony.

Mało tego. W przededniu decydującego w tej sprawie posiedzenia usunięto z grona członków W.G. i D. jedynego reprezentanta Makkabi, wybranego przez walne zebranie Związku. Usunięto go, gdyż zarzucił przewodniczącemu, że wpływał na referenta, prowadzącego dochodzenia. Świadków, zawnioskowanych przez reprezentanta Makkabi, nie przesłuchano lecz całkiem poprostu go wyeliminowano. Pozbyto się niewygodnego świadka.

Te niesłychane pociągnięcia będą obecnie przedmiotem dochodzeń władz wyższych. Zarząd Makkabi nie przeszedł nad tą sprawą do porządku dziennego. Zajmie się nią zarząd okręgu. Sprawa musi oprzeć się o władze centralne.

—<>—

CRACOVIA — MAKKABI 5:3 (4:2)

W spotkaniu hazeny o mistrzostwo klasy A. rozegranym jako przedmecz przed zawodami ligowymi Cracovia — Pogoń, odniosła Cracovia po równorzędnej i zaciętej grze nieznaczne zwycięstwo. Wynik ten jest dla młodych i utalentowanych hazenistek Makkabi zaszczytny, Cracovia odnosi bowiem w mistrzostwach wysokie zwycięstwa i pokonała Tempo 13:0 oraz Samson 10:1.

Bramki dla Makkabi zdobyła Deutscherówna 2 oraz Lichmanówna, dla Cracovii Podborska i Kamińska. Sędziował dobrze p. inż. Preusner.

GARBARNIA — WAWEL 4:2 (2:1)

W meczu szczypiorniska o mistrzostwo klasy A Garbarnia pokonała debiutujący „cywilny" Wawel.

Wobec powyższego wyniku Garbarnia wysunęła się na trzecie miejsce. Prowadzi jak wiadomo Makkabi, która nie przegrała ani jednego spotkania. Na drugim miejscu znajduje się Olsza.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE KLASY A.

Prócz meczu Nadwiślan — Makkabi odbyły się w niedzielę w Krakowie następujące mecze o mistrzostwo klasy A.

Podgórze—Garbarnia 2:0, Zwierzyniecki—Wawel 3:2, Cracovia Ib — Tarnovia 4:3, Wisła Ib—Olsza 4:1, Krowodrza — Grzegórzecki 2:0, Korona — Unia 4:2.

Wobec powyższych wyników zdecydowanie w tabeli prowadzi Podgórze, które ma już niemal zapewnione mistrzostwo. Na drugim miejscu znajduje się Fablok a na trzecim Makkabi. Spadkiem do klasy B. zagrożonych jest wiele zespołów.

LEGIA ZWYCIĘŻA W DRUŻYNOWYM BIEGU KOLARSKIM.

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie drużynowy bieg kolarski o mistrzostwo, będący równocześnie eliminacją przed mistrzostwami Polski. Zawody odbyły się na dystansie 100 km. Zwycięża Legia w czasie 2,47.58 przed Garbarnią i K. K.C.M.

Mowa min. Romana na otwarciu Targów poznańskich

Poznań, 2. 5. W dniu dzisiejszym nastąpiło w obecności przedstawicieli władz i licznie zebranej publiczności uroczyste otwarcie XVI. Międzynarodowych Targów Poznańskich. Otwarcia dokonał p. minister Roman, który wygłosił następujące przemówienie.

Otwarcie Targów poznańskich, które zyskały sobie zasłużoną opinię doniosłego czynnika gospodarczego, tak na odcinku rynku wewnętrznego, jak i wymiany z zagranicą, jest szczególną okazją do oceny aktualnej sytuacji gospodarczej Polski oraz do uświadomienia sobie tych przesłanek, jakie z tej oceny wypływają. Tak już zeszłoroczne Targi poznańskie odbywały się w początkowym okresie zwyżkującej koniunktury. Obecnie gospodarstwo narodowe Polski wchodzi na drogę coraz wyraźniejszej i szybszej poprawy, która z kolei prowadzi do fazy ożywienia koniunkturalnego.

Wyrazem tej wzmożonej poprawy jest wzrost produkcji przemysłowej w pierwszym kwartale br. o 8 procent w stosunku do kwartału poprzedniego, czyli o tyleż samo, co w okresie całego r. 1936. W stosunku zaś do 1-go kwartału r. ub. wzrost ten wynosi 21 procent. Wzrost produkcji przy tym staje się wszechstronniejszy, gdyż, o ile poprzednio wzrastała tylko produkcja dóbr inwestycyjnych, to w pierwszym kwartale br. produkcja dóbr spożywczych podniosła się o 10 proc. Przy wzroście produkcji dóbr inwestycyjnych o 8 proc.

Czy ten okres wysokiej koniunktury będzie mógł być długotrwały i przyczyni się do podniesienia gospodarstwa naszego kraju — zależy to przede wszystkim od umiejętnego i wszechstronnego wykorzystania obserwowanej obecnie poprawy gospodarczej. Chodzi tu nie tylko o politykę gospodarczą rządu, lecz również — i to przede wszystkim — o postawę i działalność samych sfer gospodarczych.

Rząd przez konsekwentne wysiłki stworzył podstawowe warunki do normalnego rozwoju życia gospodarczego w oparciu o równowagę budżetu państwa. Przez podjęcie zaś planowej akcji inwestycyjnej, podyktowanej koniecznością, szybkiej rozbudowy gospodarstwa kraju i podniesienia jego potencjału obronnego, rząd stwarza dodatkowy, zdrowy impuls dla rozwoju koniunktur. Za szczególnie zaś ważne obecnie zadanie rząd uznał niedopuszczenie do zwichnięcia zwyżkującej koniunktury, jakie mogłaby spowodować niewłaściwa i niezdrowa ewolucja cen.

Ceny w okresie poprawy koniunkturalnej mogą znaleźć się pod naciskiem zwyżki pewnych elementów kosztów, zwłaszcza, jeżeli chodzi o oddziaływanie światowej haussy na surowce, ale trzeba pamiętać, że wyrównanie zwyżki kosztów da się często osiągnąć przez równoczesny wzrost wytwórczości, obniżającej koszty stałe. W każdym razie nie można by uznać za właściwy i zdrowy rozwój cen ponad poziom uzasadniony rzeczywistą gospodarczą koniecznością.

Na spekulacyjną zwyżkę cen w Polsce miejsca być nie może. Sądzę zatem, iż do ważniejszych zadań tak rządu, jak i dla sfer gospodarczych, należy prowadzenie takiej polityki gospodarczej, aby okres zwyżkującej koniunktury rozwijał się stopniowo i spokojnie i jak najkorzystniej dla gospodarstwa narodowego.

To też pragnę podkreślić, że polityka rządu na odcinku cen i jego apel do sfer gospodarczych o współdziałanie w tej polityce nie mogą być rozumiane jako hamujące powrót do rentowności, ale przeciwnie, w głębokim przekonaniu rządu mają na celu oddziałanie w kierunku zagwarantowania istotnie pomyślnego podciągnięcia Polski w zwyż.

W tych zaś wysiłkach gospodarczego podniesienia kraju najważniejszym postulatem winno być jego wszechstronne uprzemysłowienie. Targi poznańskie, które za chwilę będą otwarte, wskażą niewątpliwie, iż realizacja tego postulatu postępuje naprzód. Oto na Targach tych zobaczymy szereg nowych, bądź ulepszonych wytworów produkcji. Musimy sobie jednak zdać sprawę, w jakim kierunku powinna pójść nasza wytwórczość. Otóż z naszej sytuacji gospodarczej wynika, iż rozwój wytwórczości przemysłowej winien być skierowany przede wszystkim na tworzenie takich warsztatów, które przerabiać będą surowce krajowe. Nasza polityka surowcowa winna zatem dążyć nie tylko do przestawiania produkcji z surowców zagranicznych na surowce krajowe, ale również do rozwinięcia tych działów wytwórczości, które umożliwią pełniejsze wykorzystanie krajowych surowców, obecnie odstępowanych zagranicy ze szkodą dla bilansu płatniczego. Gdyby zaś na skutek ograniczonych możliwości finansowych, jakie stoją do dyspozycji dla inwestycyj przemysłowych wypadła konieczność ustalenia kolejności w rozbudowie przemysłu polskiego, na czele listy stanąć powinien przy uwzględnieniu oczywiście w pierwszym rzędzie postulatów obrony kraju — przemysły, przerabiające rodzime surowce. To też podjęte w podległym mi resorcie prace nad problemami surowców mają na celu doprowadzenie do ustabilizowania pewnych zasad oraz wskazanie kierunku rozwoju w dziedzinie przemysłu przetwórczego.

Wytyczne polityki rządu w tej dziedzinie będą podawane do wiadomości sfer gospodarczych, aby inicjatywa prywatna mogła szczegółowo zapoznać się z otwierającymi się możliwościami. Od niej bowiem oczekuję się realizacji tych zamierzeń, których celem jest nie tyle oderwanie gospodarki polskiej od zagranicznych baz surowcowych, ale również rozszerzenie w kraju zbytu dla rodzimych surowców przemysłowych tudzież przestawienie eksportu mniej wartościowego, nieprzerobionego surowca na eksport przetwórczy.

Ten charakter zamierzeń uprzemysłowienia kraju bynajmniej nie świadczy o dążeniach Polski do autarkii. Wierzymy bowiem w międzynarodowy podział pracy, ale chcemy brać w niej udział z pełnią naszych możliwości produkcyjnych, które dotychczas w dużej mierze nie zostały wykorzystane. W samej akcji rozbudowy gospodarczej kraju obok równoczesnej potrzeby wywozu produktów, wytwarzanych u nas w nadmiarze „wynika postulat zwiększania obrotów z zagranicą, a bynajmniej nie ich kurczenia. Pamiętamy także, że wzrost obrotów z zagranicą jest jednocześnie wzrostem czynników rozwoju ogólnych obrotów, a więc czynników podnoszenia dochodu społecznego.

Niestety, rozwój obrotów międzynarodowych napotyka jeszcze na olbrzymie przeszkody, których usunięcie powitalibyśmy z radością ale z tym koniecznym warunkiem, żeby próby normalizacji obrotów międzynarodowych objęły nie tylko wymianę towarów, lecz i wymianę kapitałów oraz ruch emigracyjny. W skali międzynarodowej musi być też rozwiązana sprawa surowców w kierunku udostępnienia ich krajom, pozbawionym tychże surowców. To też rząd polski, doceniając konieczność współpracy różnych organizmów gospodarczych, interesuje się żywo ideą międzynarodowej współpracy gospodarczej i wszelkimi poważnymi próbami jej realizacji. Fakt zaś że przemawiam w dniu otwarcia 16 Międzynarodowych Targów Poznańskich, skłania mnie do podkreślenia roli, jaką nie tylko w uaktywnieniu obrotów z zagranicą, lecz także w uporządkowaniu i unowocześnieniu całej wymiany w Polsce grają specjalne formy handlu. Formy, sprzyjające jednoczesnie rozszerzeniu i pogłębieniu rynku wewnętrznego i potanieniu usług, oddawanych społeczeństwu przez handel. Widzę w nich przede wszystkim realizację dążeń, zmierzających zarówno do usunięcia zbędnych przerostów w wymianie towarowej, jak i utorowania drogi dla rozwoju zdrowego handlu.

W wysiłkach o lepsze jutro gospodarcze Polski muszą wziąć udział w sposób właściwie zorganizowany wszystkie czynniki gospodarcze. W szczególności w wysiłkach tych nie tylko nie może zabraknąć ziem zachodnich, ale przeciwnie wyrobionym i zahartowanym w trudzie pokonywania przeszkód sferom gospodarczym tych ziem przypada doniosła rola w gospodarczym rozwoju naszego kraju. Dla realizacji strukturalnych zadań gospodarczych gdziekolwiek nie byłyby one podejmowane czy w projektowanym okręgu centralnym, czy innych połaciach kraju, niezbędnym jest współdziałanie wszystkich żywotnych sił gospodarczych.

Kończąc me przemówienie ogłaszam 16 Targi Poznańskie za otwarte.

Piękne zwycięstwo Cracovii

Cracovia-Pogoń 5:1 (1:0)

Mecze piłkarskie Cracovii z Pogonią należały zawsze w historii polskiego piłkarstwa do niezwykle interesujących. Tak też było i wczoraj. Bardzo licznie zebrana publiczność (6.000) obserwować mogła bardzo interesującą grę, stojącą rzeczywiście na dobrym poziomie.

Cracovia wystąpiła w normalnym składzie z tym jednak, że na prawym skrzydle grał Góra, a miejsce jego w pomocy zajął Żuwała, Korbas z powodzeniem grał na pozycji kierownika napadu.

Pogoń wystąpiła z Wasiewiczem w pomocy, brakło jednak w ataku Zimmera.

W pierwszej części gra jest zupełnie wyrównana. Pogoń niespodziewanie wykazała znacznie wyższą formę niż na ostatnim meczu z Wisłą. Jeden z niezbyt licznych w tym okresie ataków Cracovii, kończy się bramką zdobytą przez Malczyka.

Po zmianie pól, przez pierwszy kwadrans goście mają przewagę i energicznie atakują. W 15 minucie udaje się im zdobyć przez Niechcioła wyrównanie, a zarazem pierwszą bramkę w tegorocznych rozgrywkach ligowych. Cracovia przejmuje zwolna inicjatywę i już do końca spotkania znacznie przeważa, odnosząc w pełni zasłużone zwycięstwo. W 25 minucie Szeliga pięknym dalekim strzałem zdobywa ponownie prowadzenie dla Cracovii. W kilka minut później Góra przejmuje dobre podanie Korbasa, poprowadza piłkę pod samą bramkę i pewnie podwyższa wynik. Jest 3:1. Widownia szaleje z radości, gorąco dopingując swych pupilów. Ostatnie 5 minut gry przynoszą dalsze bramki dla Cracovii. Korbas ładnie ogrywa obronę zdobywając czwartą, a w ostatniej chwili serię bramek kończy Góra, który dobija pięknie bity rzut wolny przez Pająka.

U zwycięzców nie było słabego punktu. Najlepiej wypadli Pająk w obronie, Grünberg w pomocy oraz Korbas (specjalnie po przerwie) w napadzie. W Pogoni pod koniec załamały się formacje defenzywne, Albański ma na sumienu dwie bramki.

Sędziował p. Richter ze Śląska.

CRACOVIA — F.A.C. (Wiedeń)

Dziś o godzinie 17 rozegra Cracovia spotkanie z zawodową wiedeńską drużyną F. A. C. Mecz ten ze względu na doskonałą formę biało-czerwonych zapowiada się bardzo interesująco.

—<>—

SENSACYJNY SUKCES FIAŁKI W BERLINIE

Berlin, 2. 5. W niedzielę odbył się w Berlinie wielki międzynarodowy bieg przez Berlin („Quer durch Berlin") na dystansie 25 klm.

W biegu tym wielki sukces odniósł Polak Fiałka z Krakowa, który zajął pierwsze miejsce, bijąc wszystkich zawodników zagranicznych i elitę biegaczy niemieckich. Fiałka przebył dystans w bardzo dbrym czasie 1:26:37,2 bijąc prawie o dwie minuty anglika Sullivana. Pierwszy Niemiec Bertsch zajął trzecie miejsce.

POLSKA PROWADZI 3:2 Z FRANCJĄ W MECZU TENISOWYM

Warszawa. W niedzielę w drugim dniu meczu tenisowego Polska-Francja rozegrano trzy spotkania.

W grze pojedyńczej panów Tarłowski pokonał Petra w trzech setach 6:1, 8:6, 6:3.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska odniosła łatwe zwycięstwo nad Henrotin 6:0, 6:3.

W grze podwójnej panów para Petra — Jamain wygrała z parą Hebda-Tłoczyński 6:2, 4:6, 7:5, 6:2.

Po drugim dniu prowadzi Polska 3:2.



MAJ	Wschód słońca 3 g 58 m
3	Zachód słońca 18 g 18 m
Poniedziałek	22 Ijar 5697

Obchód 3-go Maja

Wczoraj, w przeddzień obchodu 3-go Maja w Krakowie z domów powiewały liczne chorągwie o barwach państwowych i miejskich. O godz. 7-mej wiecz. odbył się capstrzyk przed Sukiennicami, po którym orkiestry ruszyły ulicami miasta. Wieczorem odbył się również uroczysty obchód w Starym Teatrze, zorganizowany przez TSL.

Dziś odbędą się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Punktem kulminacyjnym dzisiejszych uroczystości będzie wielka defilada, jaka odbędzie się o godz. 11-tej na Błoniach.

SPECJALNY PROGRAM RADIOWY NA UROCZYSTOŚĆ 3 MAJA

Na dzień 3 maja, obchodzony w całej Polsce tradycyjnie bardzo uroczyście, Polskie Radio przygotowało specjalny program.

Audycje rozpoczną się koncertem marszów w wykonaniu orkiestry KPW. poczem nadane zostanie z kościoła św. Teresy przy Ostrej Bramie w Wilnie nabożeństwo wraz z kazaniem. Po nabożeństwie muzyka w wykonaniu wybitnych polskich wirtuozów oraz poranek muzyczny, obejmujący utwory polskich kompozytorów.

W przerwie poranku muzycznego około godz. 13.00 Edmund Wierciński odczyta „Mowę o Narodowości Polaków" znakomitego poety Kazimierza Brodzińskiego, który wygłosił ją w Warszawie dnia 3 maja 1831 roku.

W godzinach popołudniowych Lwów nadaje audycję pt. „Defilada piosenki żołnierskiej", poczem o godz. 15.55 radio nada sygnał startowy do Biegów Narodowych, które odbywać się będą w całej Polsce.

W części muzycznej programu popołudniowego usłyszymy Kapelę Ludową oraz fragmenty z oper Karola Kurpińskiego. Po koncercie polskiej muzyki lekkiej nastąpi specjalna audycja dla strzelców, koncert fortepianowy Marii Wiłkomirskiej z Torunia, oraz koncert chóru robotniczego z Łodzi.

O godz. 20.30 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia nadawać będą wyniki Biegu Narodowego 3-go maja.

Dwa koncerty muzyki lekkiej i tanecznej, o godzinie 21.30 i 22.25 w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego zakończą program.

—<>—

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Baranowski Włodz. Tatarska 11, tel. 187-13; Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92; Kaczyński Henryk, Topolowa 42 tel. 162-01; Neuwelt Stanisław Zamojskiego 28, tel. 124-47.

Dyżur nocny: Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-83; Ralski Lesław, Król. Jadwigi 29; tel. 159-30; Fischer Jan Michałowskiego 1, tel. 174-90; Berwald Leopold, Słowackiego 41, tel. 134-31.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. A-B 45 Łobzowska 8; Grzegórzecka 9; Długa 4; Krakowska 19, Zwierzyniecka 7; Rynek Podg. 9.

—<>—

WYSTĘPY TEATRU WIEDEŃSKIEGO

Jest to prawdziwy koncert gry aktorskiej. Świetny kunszt prowadzenia dialogu. Nie ginie żadna pointa. Gra pełna prostoty, bez żadnego efekciarstwa. Pyszny jest Kurt Lessen, (aktorsko może najlepszy z całego zespołu), czarujący są Jaray i Lili Darvas. Obszerniej jutro. M. K.

NOWOCZESNA POMOCNICA DOMOWA

Na ten nader aktualny temat odbędzie się pogadanka dyskusyjna na herbatce WIZO Szewska 4 jutro we wtorek godz. 5.30 pop. Zagają pp. M. Karmelowa i R. Mahlerowa.

ZAGADKA DALEKIEGO WSCHODU
(Z reportaży japońskich)

Odczyt na powyższy temat wygłosi p. dyr. dr. Rudolf Beres w sali Syjonistycznego Klubu Tow. Grodzka 71 we środę 5 maja br. godz. 8.15 wiecz.

Endecy krakowscy nie biorą udziału w oficjalnym obchodzie 3-go Maja

Stronnictwo Narodowe w Krakowie przygotowało się w tym roku do wystąpienia w czasie obchodu 3-go Maja. W tym celu Stronnictwo Narodowe planowało urządzenie zbiórki swych członków w lokalu w Rynku głównym, skąd nastąpić miał wymarsz na Błonia.

Starostwo Grodzkie wyraziło zgodę na udział endeków w obchodzie, jednak tylko w tym wypadku, o ile zbiórka członków nastąpi na Małych Błoniach, a biorący udział w uroczystościach nie będą ubrani w mundury i nie wystąpią z proporcami.

Na takie postawienie sprawy endecy nie zgodzili się i wobec tego zawiadomili władze, że odwołują swój udział w oficjalnych uroczystościach święta 3-go Maja w Krakowie.

Niezależnie od tego zarząd grodzki Stronnictwa Narodowego wezwał członków, aby dziś o godz. 8 rano zebrali się w Szarej Kamienicy, skąd udadzą się na nabożeństwo, po czym przejdą do sali kinoteatru „Zorza", gdzie odbędzie się zebranie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

DZIŚ OKADEMIA KU CZCI J. L. PERECA.

Dziś w poniedziałek dnia 3 maja o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Żyd. Tow. Teatralnym (Stolarska 5) uroczysta akademia ku czci J. P. Pereca.

Referat o twórczości Pereca wygłosi wybitny znawca literatury i świetny mowca dr. *Eliasz Tisch*, w części artystycznej wystąpią p. Nusia Gold znana artystka dramatyczna oraz pp. Schiffer, Ben Ari i J. Blum.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu „Krowoderskie zuchy", krotochwila ze śpiewami i tańcami St. Turskiego w premierowej obsadzie. Wieczorem na uroczystym przedstawieniu z okazji Święta Narodowego 3-go Maja, lekka, pogodna komedia Deaumarchais'ego „Wesele Figara", z M. Węgrzynem (rola Figara) i Matusiakówną. „Wesele Figara" powtórzone będzie w środę. Jutro „Dom osaczony" świetna sztuka P. Frondaie'go, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, z Zofią Jaroszewską, oraz W. Nowakowskim, Z. Modzelewskim, W. Macherskim, T. Burnatowiczem w rolach głównych.

— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ będzie sztuka S. O' Neilla pt. „Cesarz Jones" oraz sztuka F. T. Marinetti'ego pt. „Jeńcy".

1 maja w Krakowie minął spokojnie mimo prowokacji endeckich

Spokojnie minął wczorajszy obchód 1-majowy w Krakowie. Agitatorzy endeccy usiłowali wprawdzie zakłócić przebieg demonstracji, wysiłki ich nie odniosły jednak skutku. Ludność robotnicza zgrupowana w pochodach z orkiestrami i sztandarami, zdążała od wczesnych godzin rannych na punkty zborne, skąd kierowała się na zgromadzenia. Nieczynne były fabryki i warsztaty, za wyjątkiem dyżurów w zakładach użyteczności publicznej. Również ruch tramwajowy wstrzymany był do godzin popołudniowych, a ruch taksówek był ograniczony.

Manifestacja PPS rozpoczęła się wiecem na placu Jabłonowskich, dokąd przybywały grupy z Krakowa oraz gmin podmiejskich.

Żydowskie organizacje socjalistyczne urządziły zebrania w dzielnicy żydowskiej. Wiec Hitachdutn odbył się w lokalu przy ul. Starowiślnej, Poale Syjon urządził zebranie w Hotelu Londyńskim, a zgromadzenie Bundu odbyło się w teatrze żydowskim. Po odbytych zebraniach ruszyły pochody Hitachdutu i Bundu do Rynku głównego, gdzie połączyły się z pochodem PPS, podczas gdy pochód Poale Syjonn odbył się w dzielnicy żydowskiej.

Na Placu Jabłonowskich zebrały się w międzyczasie tysięczne tłumy. Przechodząc obok Domu Akademickiego robotnicy wznosili okrzyki na cześć demokratycznej młodzieży socjalistycznej. Charakterystyczne jest, że z I. Domu Akademickiego na Placu Jabłonowskich powiewała dużych rozmiarów czerwona chorągiew a studenci socjalistyczni brali liczny udział w demonstracji.

Wiec zagaił p. Bator, po czym wygłosili przemówienia pp. b. poseł Mastek (PPS), red. Statter (Zw. Prac. Umysł.) i Namysłowski (młodzież akademicka).

W pochodzie, jaki uformował się po zgromadzeniu niesiono dziesiątki czerwonych sztandarów i transparentów. Po drodze wznoszono okrzyki, przy czym w czasie przemaszerowania pochodu obok uniwersytetu padały częste okrzyki: „Precz z chuliganami! Precz z endecją!". Grupa akademików endeckich usiłowała zamącić porządek wznoszeniem okrzyków antyżydowskich.

Pochód przeszedł w spokoju ulicami miasta, kierując się w stronę Rynku. Tutaj grupki agitatorów endeckich usiłowały znów rozrzucać nielegalne ulotki antyżydowskie, co spotkało się jednak wśród uczestników pochodu z oburzeniem, a obok ulicy Brackiej przepędzono kilkunastu endeków, którzy wznosili okrzyki.

Na rynku przemawiali pp. Bator, Grünberger, Kleinberger i dr. Schreiber.

W godzinach popołudniowych odbyła się zabawa w domu ZZK przy ul. Warszawskiej, a wieczorem przedstawienie w teatrze miejskim im. Słowackiego oraz liczne akademie i wieczorki.

— DZIŚ NIEODWOŁALNIE OSTATNIE 2 WYSTĘPY WIEDEŃSKIEGO „VOLKSTHEATER". Na skutek rekordowego powodzenia, udało się znakomitych gości wiedeńskiego „Volkstheater" pozyskać na nieodwołalnie ostatnie 2 występy. Dziś godz. 4 pop. wystawiona będzie „Wielka Miłość" Molnara o godz. 8 wiecz. „Jean" Bus-Fekete. Ceny miejsc zniżone.

— ZRZESZENIE ŻYD. ART. MALARZY I RZEŹBIARZY komunikuje: Na Walnym Zgromadzeniu „Zrzeszenia" po uchwaleniu absolutorium ustępującemu Wydziałowi, dokonano wyboru nowego Wydziału, który ukonstytuował się następująco: G. Pfefferberg — prezes, A. Neuman — wiceprezes, W. Grünberg — sekretarz, H. Ehrman — skarbnik, Członkowie Wydziału: R. Immerglück, L. Lewkowicz, L. Schönker i E. Zollmanówna. Postanowiono zwrócić się z apelem do szerokich warstw żydowskiego społeczeństwa o wydatne poparcie tej kulturalnej placówki. Wzywa się również wszystkich artystów żydowskich do zgłaszania udziału w mających się odbyć wystawach w sezonie 1937/38, na ręce sekretariatu: W. Grünberg, Kraków ul. Jasna 10/22. Zgłoszenia będą rozpatrywane według kolejności zgłoszeń.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Zaginione miasto" (William Boyd)
APOLLO „Płomienne serca" (Barszczewska, Cybulski).
ATLANTIC: „Ostatni Mohikanin" (Henry Wildkoxon, Randolf Scott) i „2 dni miłości" (Magda Schneider, Albach Reetty).
BAGATELA: „Adieu" (Margaret Sullivan oraz rewia pt. „Na pożegnanie..")
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Papa się żeni" (Lidia Wysocka)
PROMIEŃ: „Zielony Sygnał"
MUZEUM: Bolek i Lolek (Adolf Dymsza).
STELLA: „Czardasz — tokaj — miłość" (film niemiecki)
SZTUKA: „Zakochane kobiety" (Simone Simon Janet Gaynor i in.)
UCIECHA: „Dorożkarz Nr. 13" (St. Sielański).
WANDA: „Suzy" (Jean Harlow, Franchot Tone) i „Mistrzowie głupoty" (Flip i Flap)

— WPISY DO I KLASY POWSZECHNEJ Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie odbywają się codziennie od 9 rano do 2 popoł. w biurze sekretariatu przy ul. Brzozowej L. 5. Przyjmuje się roczniki 1931-1930.

—<>—

— SYJOŃSKI KLUB „COFIM". Dziś zebranie członków z referatem tow. prof. L. Hochmanna, w Syjońskim Klubie Towarzyskim (Grodzka 71) g. 8.30 wiecz.

Zdemaskował tajniki szkolnictwa niemieckiego w Polsce i dlatego utracił posadę

I. K. C. zasądzony na zapłacenie odszkodowania

Pisaliśmy już raz o sprawie sądowej, która odsłoniła ciekawe kulisy szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Był to proces nauczyciela języka polskiego Longina Lama z Grudziądza, który wystąpił na drogę sądową przeciw „Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu“, domagając się odszkodowania w wysokości 10.845 zł.

Prof. Lam zaskarżył „IKC“ o odszkodowanie stając na stanowisku, że na skutek umieszczonego w tym piśmie artykułu utracił posadę. W świetle skargi sądowej oraz zeznań p. Lama sprawa przedstawia się następująco:

W kwietniu 1927 opuścił p. Lam stanowisko wykładowcy w korpusie kadetów w Rawiczu i w randze majora przeniesiony został w stan spoczynku. Niedługo później zaangażowany został w charakterze profesora języka polskiego przez prywatne gimnazjum niemieckie im. Goethego w Grudziądzu, gdzie sprawował swe czynności ku zadowoleniu władz przełożonych. Działając z pobudek patriotycznych dążył do zainteresowania młodzieży niemieckiej literaturą polską, starając się wychowywać ją w duchu państwowym.

Pomimo wszystko wysiłki jego nie dawały jednak pożądanych rezultatów, gdyż natrafiały na opór ze strony młodzieży. Uczniowie podlegali wpływom niemieckim, należeli do „Wanderbundu“ i w czasie wycieczek śpiewali pieśni nacjonalistyczne.

Widząc co się dzieje, postanowił p. Lam poruszyć niezdrowe stosunki w szkolnictwie niemieckim, które coraz bardziej ulegało wpływom hakatystycznym, szkodliwym dla państwowości polskiej. W tej sytuacji postanowił on zwrócić uwagę kompetentnych czynników na niepożądane dla państwa objawy.

Wobec tego zwrócił się do b. posła Mariana Dąbrowskiego z listem, w którym przedstawił całą sprawę, zastrzegając jednak, że wiadomości te nie mogą być użyte dla celów prasowych. W niedługo po wysłaniu tego listu ukazał się w „IKC“ artykuł pt.: „Czas ukrócić szkolnictwo niemieckie na Pomorzu, — Niemieckie szkoły prywatne twierdzą hakatyzmu“. Obok tego artykułu ukazała się wzmianka, że wiadomości te znajdują potwierdzenie w opinii profesora gimnazjalnego z Pomorza, będącego wykładowcą języka polskiego w prywatnym gimnazjum niemieckim.

Ukazanie się tego artykułu wywołało w sferach niemieckich olbrzymie poruszenie. Odbyła się konferencja profesorów w gimnazjum w Grudziądzu, na której postanowiono zwolnić prof. Lama z posady. Decyzja ta miała jednak być wprowadzona w życie w późniejszym terminie, gdyż obawiano się konsekwencji.

Równocześnie profesorowie i uczniowie gimnazjum zaczęli zachowywać się wręcz wrogo względem polskiego nauczyciela, a skoro tylko ukończyła studia nauczycielka niemiecka, wysłana specjalnie na polonistkę do Poznania, prof. Lam został usunięty z posady.

Prof. Lam dopatrzył się przyczyny usunięcia w artykule, jaki opublikowany został w „IKC“ Wobec tego zaskarżył on „IKC“ o wypłatę 9-miesięcznej pensji, tj. od dnia utraty posady aż do daty wniesienia skargi w wysokości 10.845 zł.

Po przeprowadzeniu kilku rozpraw sąd przyznał prof. Lamowi żądane odszkodowanie od „IKC“, stając na stanowisku, że szkoda wyrządzona mu przez wydawnictwo „IKC“ polegała na ubytku pensji.

Dzień żałoby narodowej -- 12-ty maja

Wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wydał instrukcję dla komitetów wojewódzkich w sprawie obchodu drugiej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego w dniu 12-tym maja.

Dzień 12 maja, jako dzień żałoby narodowej — głosi instrukcja — obejmuje kraj cały i Polonię zagraniczną. Nie od formy zewnętrznej, ale od nastroju wewnętrznego zależy uczczenie pamięci Józefa Piłsudskiego. Dzień ten przeto nie zostaje wolny od pracy.

Celem modlitewnego skupienia w godzinach przedpołudniowych odbędą się nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań. Należy udostępnić jak najszerszym masom możność ich wysłuchania.

W rocznicę momentu zgonu, tj. o godz. 20-ej min 45 zapanuje 3-minutowa chwila ciszy. W tym momencie ustaje wszelki ruch i dźwięk. Stają przechodnie na drogach i ulicach, wszelkie pojazdy, motory, koleje.

W miastach chwilę tę poprzedzać będą: od godz. 20-tej min. 40 do godz. 20-tej min. 45 — dzwony i syreny fabryczne, sygnalizując zbliżającą się chwilę ciszy. Zapłoną wówczas przygotowane przed tym ogniska.

Godz. 20-ta min. 45 — godz. 20-ta min. 48 — chwila ciszy. Moment jej zakończenia zaznaczą dźwięki dzwonów kościelnych i odczytanie przy ogniskach wyjątków z pism Józefa Piłsudskiego.

Jako widomy znak żałoby narodowej, w dniu tym winny być wszystkie flagi państwowe opuszczone do połowy masztu, przewiązane krepą, jak również krepą przysłonięte podobizny Józefa Piłsudskiego.

W Warszawie — na stopniach pałacu Belwederu, w Krakowie — na Wawelu i w Wilnie — na Rossie składane będą wieńce i kwiaty przez władze, organizacje społeczne i społeczeństwo.

Radio transmitować będzie nabożeństwo z Katedry o godz. 10-tej, pogadankę dla dziatwy szkolnej od 11-ej min. 30 do 11-ej min. 57, nadanie werbli przed momentem ciszy i dźwięków dzwonów — po momencie ciszy.

Od godz. 20-ej min. 50 — Hołd muzyki polskiej, poświęcony pamięci Marszałka Piłsudskiego w Filharmonii Warszawskiej.

OD REDAKCJI

Wskutek przykrego przeoczenia ze strony personalu techniczno - drukarskiego odpadła w numerze wczorajszym kolumna kroniki, podczas gdy strona 3-cia powtórzona była dwukrotnie w części nakładu. W związku z tym część naszych Czytelników pozbawiona była wiadomości o przebiegu 1 maja w Krakowie oraz kilku innych jeszcze wiadomości i notatek kronikarskich. Za tę przykrą usterkę przepraszamy naszych Czytelników krakowskich.

W związku z tym powtarzamy sprawozdanie z obchodu 1-majowego w Krakowie oraz z rozprawy sądowej przeciwko wydawnictwu „IKC“ o odszkodowanie.

TABELA LIGOWA

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo ligi tabela ukształtowała się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Warta	6	11:1	16:3
2) Wisła	6	10:2	19:3
3) Cracovia	7	10:4	20:6
4) Ruch	6	10:2	16:7
5) A. K. S.	5	8:2	11:6
6) Warszawianka	7	8:6	15:12
7) Garbarnia	4	5:3	7:3
8) Pogoń	6	5:7	7:11
9) Ł. K. S.	7	5:9	12:18
10) Dąb	18	0:36	0:54

NIEMCY — SZWAJCARIA 1:0

Zurych (Pat.) W międzypaństwowym meczu piłkarsim Niemcy pokonały Szwajcarię 1:0 (0:0).

Odpowiedzi „Lekarza Domowego“

(Dokończenie ze str. 8)

TROCHĘ ZMARTWIONA, EL. 1) Istnieje na ten temat spór. Jednakowoż prof. Freud uważa, że to i w wieku dziecięcym jest możliwe. 2) Nie sądzimy, iżby można było cokolwiek jeszcze do tej djety dodawać. 3) Czekolady dawać stanowczo nie radzimy.

STAŁA CZYTELNICZKA NOWEGO DZIENNIKA BRZESKO. Wymaga leczenia neurologicznego jako następstwo wzmożonej pobudliwości nerwowej.

AWIWA GDYNIA. Można utlenić perhydrolem w maści tak, by zarost stał się mniej widoczny. Jeśli ilość włosów niezbyt obfita, to usunięcie drogą elektrolizy przez wytrawnego kosmetyka daje dobre wyniki. Wreszcie uciec się można do zastosowania „Epilonu“.

WDZIĘCZNY CZYTELNIK 84. Przyczyną może być zwężenie naczyń krwionośnych na podłożu arteriosklerozy, cierpienie bardzo poważne. Tylko natychmiastowe zbadanie przez lekarza, najlepiej chirurga, może wyjaśnić, czy przypuszczenie nasze jest trafne. Nie radzimy zwlekać z zasięgnięciem porady.

STROSKANY 17 1), 2) i 4) Wymaga dokładnego zbadania; na odległość porada niemożliwa. 3) Twarz zmywać należy codziennie gorącą wodą i mydłem, a w ciągu dnia 2—3 razy rozcieńczoną wodą kolońską. Wieczorem parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wyciśnięcie wągrów.

STAŁA CZYTELNICZKA. Trzeba dbać o łatwość wypróżnień i uregulować tryb życia. Djeta mleczno - roślinna, dużo cukrów i tłuszczów. Częste letnie nasiadówki.

Z. Z. 25. Wobec tak rozległego pocenia się przyjąć należy, że przyczyną jest albo nadmierna nerwowość i w tym kierunku zwrócić uwagę. Z chwilą usunięcia przyczyny znikną również następstwa t. zn. poty.

Rezolucja kombatantów żydowskich

przeciw oświadczeniu płk. Kowalewskiego

Warszawa, 2. 5. Sin. Dziś odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Głównego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, na którym m. in. omawiano sprawę ustosunkowania się do O. Z. N. oraz do ostatniego oświadczenia płk. Kowalewskiego. Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucję protestującą przeciw mowie płk. Kowalewskiego oraz podnoszącą, że Żydzi są pełnouprawnionymi obywatelami ponieważ przelewali krew za Polskę.

Rezolucję tę uchwalono przesłać do wiadomości prezesowi Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny gen. Góreckiemu.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.